Nr. 224 Sobota, 2 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-tej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.698

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	35 Mk
„ „ z dostawą	40 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
„ „ w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 1 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 45 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 4 Mk., po kronice i komunikaty 5 Mk., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 3 Mk., tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk. 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale 3, w godzinach od 8—2 i od 5—7

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całorocznie abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad magazynem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował oficjała kancelaryjnego Stanisława Zieglera, starszym oficjałem kancelaryjnym z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 17 września 1920 r.

w przedmiocie kar za obrazę Naczelnika Państwa.

Art. 1. Winny obrazy Naczelnika Państwa przez uwłaczające czci mowy, okrzyki, groźby lub zachowanie się w urzędach, w miejscach lub na zebraniach publicznych, bądź przez uwłaczające czci pisma, druki afisze, obrazy, rysunki, wizerunki lub utwory, puszczone w obieg, rozpowszechnione lub wystawiane na widok publiczny, ulegnie za występek:

w b. zaborze rosyjskim i pruskim karze aresztu, albo więzienia do lat trzech i grzywny do 10.000 Mk., lub jednej z tych kar, a

w b. zaborze austrjackim — aresztu lub ścisłego aresztu od dni 14 do lat trzech i grzywnie od 1000 do 10 000 Mk. lub jednej z tych kar.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia należy do Ministra Sprawiedliwości, a w b. dzielnicy pruskiej do Ministra tej Dzielnicy w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
w z. (—) *Witos.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Daszyński.*

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 91 z d. 24 września 1920 r. poz. 593).

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w sprawie zmiany postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności kolei w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich i austrjackich.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 152) konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* Nr 82 z dnia 10 kwietnia 1919 r.) i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

W ustępie II, 10) w wierszu 3 i 5 rozporządzenia z dnia 15 października 1919 r. o bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich i austrjackich (Dz. Ustaw Nr. 83, poz. 456) liczby „3" i l. „50" zastępuje się liczbą „5".

Równocześnie termin ważności powyższego postanowienia przedłuża się do końca grudnia 1920 r. (Dz. Ustaw z 1920 r. Nr. 7, poz 52 i Nr. 36, poz. 205).

Minister Kolei Żelaznych:
w z. (—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 r.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 78 z dnia 18 sierpnia 1920 r. poz. 525).

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie ruchu granicznego między Polską a Gdańskiem.

Na zasadzie art. 24 Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz Naczelnych w Królestwie Polskiem Dz. Pr. Nr. 1 zarządzam, co następuje:

Art 1. Obywatele polscy, udający się na obszar wolnego miasta Gdańska, prócz dowodów osobistych, winni posiadać specjalne zaświadczenie władz administracyjnych I. instancji, stwierdzające potrzebę wjazdu do tego obszaru.

Art 2. Rozporządzenie to nie tyczy się osób wyjeżdżających przez w. m. Gdańsk za granicę za paszportami zagranicznemi, oraz urzędników państwowych wyjeżdżających w sprawach służbowych.

Art. 3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z. (—) *Kuczyński.*

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P Nr. 78 z dn. 18 sierpnia 1920 r. poz. 526).

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego

Z dnia 30 września b. r.

Po rozbiciu wojsk sowieckich, skoncentrowanych w rejonie Lidy, wojska nasze kontynuują forsowny pościg w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym nieładzie, natrafiając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych oddziałów.

Jedna z dywizyj sowieckich przeszła w całości na naszą stronę, wymordowawszy poprzednio komisarzy, którzy usiłowali ją zmusić do stawiania oporu. Według zeznań jeńców, dowódca 3 armji sowieckiej widząc grozę sytuacji, pozbawił się życia.

Jeńcy i trofea, o których wspomniano w dodatkowym komunikacie sztabu generalnego z 29 b. m. (12 000 jeńców i 50 dział) zostały zdobyte przez I dywizję Legjonów i I. dywizję litewsko białoruską.

Grupa wielkopolska posuwając się od strony Słonima zdobyła 30 b. m. brawurowym atakiem Baranowicze.

Na południe od Prypeci, nieprzyjaciel pod naszym naporem wycofał się na linję rzeki Słucz. Kawalerja nasza zajęła Zwiahel, biorąc jeńców i 6 dział.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego

Pobór

dodatkowy roczników 1885 do 1902.

W dalszem wykonaniu już swego czasu wydanych rozporządzeń, ogłasza się pobór dodatkowy dla tych popisowych narodowości polskiej urodzonych w latach: 1885, 1886, 1887 1888 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 1895 1896 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, którzy dotychczas z jakiegobądź powodu nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa.

Pobór dodatkowy odbywać się będzie w miesiącu październiku b. r. we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia o godzinie 8-mej przed południem w lokalu poborowym w Powiatowej Komendzie Uzupełnień 40 p. p. Lwów, (ul. Kopernika l. 36).

W tym celu zarządza się:

1. Poborowi winni się zgłaszać do przeglądu według następującego programu: we wtorek: Poborowi roczników 1885 do 1902 urodzeni w Małopolsce w powiatach położonych na wschód od wschodniej granicy powiatów: Sokal, Żółkiew, Lwów, Drohobycz i Turka; we czwartek: Poborowi roczników 1896 do 1902 urodzeni we Lwowie lub w powiatach Lwów, Żółkiew i Sokal, oraz ci popisowi wspomnianych roczników, którzy są urodzeni w powiatach, położonych w zachodniej Małopolsce a stale zamieszkują we Lwowie lub w powiatach Lwów, Żółkiew i Sokal; w sobotę: Poborowi roczników 1885 do 1895 urodzeni we Lwowie lub w powiatach Lwów Żółkiew i Sokal, oraz ci popisowi wspomnianych roczników, którzy są urodzeni w powiatach położonych w zachodniej Małopolsce, a stale zamieszkują we Lwowie lub w powiatach Lwów, Żółkiew i Sokal.

2 Popisowi winni przynieść ze sobą dokumenta osobiste i dokument usprawiedliwiający opóźnienie stawiennictwa.

3. Poborowi roczników 1893 do 1901 oraz 1902 (urodz. przed 1 lipca) uznani przy przeglądzie za zdatnych do służby frontowej, jakoteż i pozafrontowej, będą po natychmiastowem poprzedniem zgłoszeniu się w P. K.

Oni zwyciężyli! *)

Lwów, 29 września 1920.

Po skwarnym dniu sierpniowym, zimna, prawie mroźna noc, jakby zapowiedź bliskiej jesieni.

Obfita rosa, w szron ścięta, przepoiła leśną polankę, a nad nią zawisł czarny płaszcz bezksiężycowej nocy, utkany miljardem jasnych gwiazd, które jednak mdłe tylko światło zdolne były wsączyć w zaciemnianą lasami wolną przestrzeń.

Kilka czy kilkanaście godzin przedtem głośno tu było i rojno.

Słychać było gęste strzały karabinów szczekot maszynek, zgrzyt stali, bojowe hasła walczących, okrzyki triumfu zwycięzców i jęk bolu i rozpaczy pokonanych...

Teraz umilkło to wszystko i cisza zaległa wszystworza. Czasem tylko, głośniejszy poszum drzew wionął szeptem, jakby opowiadanie przyrody o dostrzeżonych zdarzeniach i dziwach minionego dnia lub odezwał się suchy chrzęst łamiących się gałęzi i przemknęła się ciemna postać spłoszonego, leśnego zwierzęcia, które niedowierzając spokojowi nocy, umykało dalej, szukając ciszy i bezpieczeństwa.

Ciemno i cicho lecz nie pusto było na polanee...

W jej środku widniały leżące liczne postacie, które jasnem tłem odcinały się od otaczającej je ciemności. To gromada jeńców z niedawnej walki, odpoczywająca w pochodzie na daleki wschód..., do niewoli...

Na okół niej sterczały liczne ciemniejsze postacie, a dalej jeszcze, widać było pasące się konie. To straż nad jeńcami.

A choć tyle ludzi w jednem było miejscu, to jednak żadna rozmowa, żaden szept nie przerywał ciszy.

Dola jeńca niewesoła, lecz stokroć gorsza straszniejsza dola jeńca w rękach bolszewickich!

Rozpętane w najgorszych namiętnościach ludzkie zwierze w tych duszach rycerzy za swobodności, nicz go już nie potrafi uszanować.

Ani godności żołnierza w pokonanym przeciwniku, ani człowieczeństwa w bliźnim, ani bolu i ran w otwartym, rycerskim boju odniesionych.

Tych których już nie zdołano wymordować bezbronnych, lub dobić ciężko rannych, obdarto z ubrania, nieraz z bielizny nawet i zmęczonych całodzienną walką, wyczerpanych z pragnienia i głodu, wielu z niezaopatrzonemi ranami, spędzono w gromadę, aby ich pognać w dal, na nędzę lub i na śmierć nawet...

A jeńcy ci, to młodzież nasza!

Niedawno, przed miesiącem niespełna, w mundurku szkolnym lub czeladnej bluzie, ujęli się po mieście i nikomu, ani im nawet przez myśl nie przeszło, że tak prędko i broń do ręki im wcisnie i walczyć rozkaże z dziesięciokrotnie liczniejszym zezwierzęconym wrogiem..

Niejeden z nich, to ubóstwiane przez rodzinę dziecko, chronione przed ostrzejszym podmuchem wiatru, szuta pieszczotą, która nietylko zła, ale niewygody nawet nie zaznało w życiu! Niejeden, wątły ciałem, narzekał, gdy musiał więcej książek dźwigać do szkoły..

Wielu z nich wzrostem ledwie że karabin dosięgało a wszyscy zaledwie po trzy strzały dla ćwiczenia z niego oddali, gdy im już walczyć kazano...

Lecz zaratem, to ta młodzież nasza, która wśród szczęku broni światowej wojny, tak prędko dojrzała duchowo, że pierwsza rzec można stanęła u boku Odrodzonej Ojczyzny i z piersi swych puklerz dla niej stworzyła!

Kąsane mrozem nocy, napół nagie postacie jeńców, zbiły się w ciasną gromadę, aby się własnem ciepłem wzajemnie ogrzać. Krótki to odpoczynek, a zmęczenie wielkie i daleka droga.. Trzeba więc sił nabrać, by dalszy trud przetrzymać, bo kto w marszu ustanie, ten zginął!...

Cięcie szaszką kozacką lub strzał w głowę, to jedyne, czego mógł się ustający w drodze jeniec spodziewać..

Lecz i tych, którzyby przetrwali i dożyli kresu wędrówki, niewesoła dola czekała ..

Ponura cisza i jakby zmartwiałe odrętwienie panowało w gromadzie.

I cóż dziwnego byłoby, gdyby w tych młodych, niewprawionych do życiowych przeciwieństw duszach, zaląg się robak zwątpienia i wzniosłe ich cierpienie w żal samolubny przemienił, żal za dobrym, spokojnym bytem, który niedawno porzucili....

A z żalu tego, już krok tylko do odstępstwa i zaprzaństwa! A nie brak było i pokusy do tego.

Wszak głoszono im w drodze fałsze wielkie idee, roztaczano miraże sowieckiego raju i pchano w ręce komunistyczną bibułę, która w szumnych i dźwięcznych słowach wolność i równość im głosiła.... w imię knuta i kuli....

W tem...., jedna postać się ruszyła....

Jakby przezwyciężając odrętwienie, podniosła się z ziemi....

Po przez gromadę jeńców — towarzyszy, po przez ciemne postacie dozorców niewolników, utkwiła wzrokiem w ciemny gąszcz lasu, wpiła się słuchem w ciszę nocy, jakby siłą swej woli i pragnieniem duszy chciała jeszcze raz ujrzeć, jeszcze raz usłyszeć, to co tak bardzo, nad życie ukochała i czego już może nie ujrzy więcej i nie usłyszy....

A po chwili z ust jej popłynęły słowa pieśni....

*) Zdarzenie prawdziwe z walk 240 pp. armji ochotniczej pod Kamionką Strumiłową w drugiej połowie sierpnia b. r., opowiedziane autorowi przez uczestnika, oficera, który zbiegł z niewoli.

U. oddani bezzwłocznie do oddziału, zaś poborowi roczników 1885 do 1889 i rocznika 1902 (urodzeni po 30 czerwca), oraz poborowi roczników 1890 do 1892 nie wyłączając byłych podoficerów będą po przeglądzie bezzwłocznie urlopowani bezterminowo (bez prawa do poborów) na podstawie rozp. M. S. Wojsk. S. P. i U. L. dz. 47194/6582/20-I ex 1910, względnie rozp. M. S. Wojsk. S. P. i U. L. dz. 2375/934/20 I z dnia 11 września 1920 i mają się zgłosić natychmiast do czynnej służby na szczególne powołanie lub ogłoszenie.

4. Poborowi, którzy nie staną do przeglądu będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl ustawy z dnia 4 marca 1920 (poz. 104) zaś ci, którzy po przeglądzie nie zgłoszą się w P. K. U. i w oddziele, odpowiadają przed Sądami Wojskowymi w myśl rozk. M. S. Wojsk. L. 30962/3206/20 I 1920 z dnia 17 czerwca 1920.

Niedzielski, m. p.
Pułkownik.

Z komisji sejmowych.

Komisja komunikacyjna pod przewodnictwem p. Bajey wysłuchała 4-godzinnego exposé Ministra kolei dr. Bartla o działalności kolei państwowej w czasie najazdu bolszewickiego i o stanie obecnym. Sprawozdanie zostanie ukończone i dyskusja przeprowadzona na posiedzeniu następnem. Komisja uchwaliła następujące wnioski: 1. Wzywa się Rząd o przeprowadzenie rewizji przydziału poszczególnych miejscowości do pasów drożyźnianych. 2. Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej podniósł mnożną stosownie do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. 3. Wzywa się Rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy, regulującej pobory urzędników państwowych, którzy ponoszą ujemne skutki, wynikłe z uchwalenia tymczasowej ustawy.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego wysłuchała wyjaśnień wiceministra skarbu dr. Rybarskiego o nowym projekcie zrealizowania przekazów amerykańskich, oraz o podatku od drzwi i okien, ściąganych na cele obrony Państwa. Podatek ten jest podatkiem dobrowolnym. Organa nie mają prawa ich ściągać. Ministerstwo skarbu ogłosi w tej mierze komunikat urzędowy. Następnie komisja podjęła dłuższą rozprawę ogólną, której ciąg dalszy odbędzie się na zebraniu wyznaczonem na piątek, 1 października.

Komisja odbudowy kraju ukonstytuowała się na nowo, poczem po przydzieleniu referatów przyjęła do wiadomości nowe rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa w przedmiocie dostarczania drzewa na odbudowę i opał. Przedstawiciel Ministerstwa skarbu na skutek interpelacji zapowiedział, że w najbliższym czasie zostanie Sejmowi przedstawiony projekt statutu, przewidzianego w ustawie z 18 lipca 1919 Zakładu kredytowego na cele odbudowy. Sekcja budowy opracowała statut jeszcze na początku roku bieżącego, ale Sekcja kredytowa dotąd go nie załatwiła. Przedstawiciel Ministerstwa skarbu przyrzekł szybko załatwić sprawę mianowania delegatów do powiatowych komisji zapomogowych w myśl ustawy z 18 lipca 1919, gdyż z powodu nieuskuteczniania mianowań ustawa dotąd nie może być wykonana. Na wniosek p. Wysockiego uchwalono powołać do życia osobną komisję dla demobilizacji rzeczowej, złożoną z 12 członków komisji odbudowy rolnej i spraw wojskowych. Odnośny wniosek po porozumieniu zostanie przedłożony Sejmowi. Chodzi o to, aby zapobiec spekulacji prywatnej, która przedmioty wojskowe często z rekwizycji pochodzące, kupuje, aby je następnie drogo sprzedawać. Wiceminister Dudek udzielił wyjaśnienia co do odbudowy powiatów województwa białostockiego i lubelskiego, dotkniętych najazdem.

Lwów, dnia 1 października.

Ostatni pobyt Prezesa gabinetu, Witosa, przyniósł niezmiernie doniosłą enuncjację. Jak żywo odczuto jej ogromną wagę dowodzi choćby okoliczność, że niebawem po wygłoszeniu, ustęp zawierający niejako esencjonalną treść przemówienia, odczytany został przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze, gdzie powszechny wywołał entuzjazm. Była to jedna z manifestacyj, które nigdy nie zatrą się w pamięci uczestników.

Jak już donieśliśmy wczoraj, Premier powiedział między innemi: „**Przyjazd mój poprzedni do Lwowa, był udokumentowaniem faktu, że Lwów jest miastem polskiem; podczas mojej obecnej podróży z przyjemnością stwierdziłem, że ludność obu narodowości uważa Galicję wschodnią za integralną część Państwa Polskiego**".

W powiedzeniu tem kierownik Rządu wskazał na analogję pomiędzy wynikiem pierwszej i drugiej swej podróży na kresy wschodnie. Pierwsza poświęcona była wyłącznie poznaniu stosunków w naszem mieście i doprowadziła do stwierdzenia, że Lwów jest miastem polskiem. Druga miała wyznaczony szerszy zakres, objęła t. zw. Galicję wschodnią i wykazała, że ludność obu narodowości uważa tę ziemię za nieodłączną część Państwa Polskiego.

Gdy zaś takie jest przekonanie ludności, Rząd Rzplitej — rzecz jasna — nie może innego zająć stanowiska. Słowa więc Prezydenta Ministrów należy uważać za oświadczenie *urbi et orbi*, że kraj, który jako prowincja monarchji austrjackiej nazywany był Galicją wschodnią, jest krajem polskim, a więc do Polski należeć musi.

Tak tedy reszta niepewności, jaka snuła się w umysłach zatrwożonych tyle razy tendencyjnemi zmyśleniami, została usunięta. Teraz już chyba żadne „kombinacje polityczne" Petruszewyczów, ani politycznych bajczarzy Berlina i Wiednia, wrażenia nie sprawią na nikim trzeźwo myślącym. Ich *pia desideria* mogą kołatać do bram wszystkich, jakie są w Europie, Urzędów zagranicznych — odejdą z kwitkiem. Albowiem „**ludność obu narodowości** uważa Galicję wschodnią za integralną część Państwa Polskiego!"

W stwierdzeniu tu podanem nietylko sama sprawa integralności działa krzepiąco. Fakt, że „obie narodowości" uznają tę sprawę za przesądzoną, jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia.

Wszak wiadomo, co wszystko i z ilu stron czyniono, a nawet czyni się obecnie (*vide* rzekomy pakt Czechosłowacji z Petruszewyczem), aby obalić słuszne prawa Polski do Galicji wschodniej.

Rozpoczęło się to rzuceniem nam rękawicy przez demagogów ukraińskich w listopadzie 1918. Nie wahano się wywołać wojny bratobójczej. A jak ją prowadzono! Z barbarzyńską zaciekłością monarsy w rodzaju właśnie p. Petruszewycza nawoływali do bezwzględnego tępienia Polaków, sprzymierzeni zaś z nimi Klee'owie, Krausy, Bisanzy — i jak tam ich nazywano — rej wodzili w owej eksterminacyjnej akcji. Jednak nawet to ich okrucieństwo nie zdołało osiągnąć celu. Pogrążyli tylko lud ruski w odmętach cierpień i nędzy, a żywiołowi polskiemu dali sposobność do wykazania swej przewagi moralnej i materjalnej, do tem silniejszego więc ugruntowania praw swych słusznych.

Teraz zaś, gdy groził nam potop bolszewicki, znowu wypełzały ze swych kryjówek duchy ciemne, by nacjonalizm ukraiński sprowadzić do jednego mianownika z bolszewizmem. I... znowu sromotnie przegrały sprawę!

W jednym jak drugim wypadku ci, co kręcili bicz na nas w złudnej nadziei, że uda im się prawa polskie do Galicji wschodniej obrócić w niwecz, ukręcili w rezultacie stryczek na własną szyję. Przekonał się lud ruski w r. 1918/19, ile nieprawości, fałszu i osobistych interesów tkwiło w haśle „wyzwolenia Ukrainy" tak szumnie proklamowanem przez zaślepieńców z pod ciemnej gwiazdy i sprytnych aferzystów.

Teraz zaś znowu ten sam lud z przekleństwem na ustach odwraca się od nieproszonych swych opiekunów, którzy obiecywali mu złote góry, gdy złączy się z bolszewikami przeciw Polsce. Przekonał się na własnej skórze, iż ręce, mające przynieść rzekomo złotą swobodę, są szponami morderców i rabusiów; że niepodobna wyobrazić sobie cięższej, okropniejszej niewoli, jak bolszewicka wolność.

I oto wynik ostateczny wszystkich tych zakusów skierowanych ku pozbawieniu Polski praw do Galicji wschodniej jest ten, że „ludność obu narodowości uważa Galicję wschodnią za integralną część Państwa Polskiego!"

Przyznanie tem cenniejsze, że przyszło u Rusinów nie pod wpływem agitacji, lub przymusu, nie narzucone przemocą, ani podstępem wyłudzone, lecz jako owoc przebytych doświadczeń.

Rzecz prosta: ten, kto ma poczucie, że w imię praw Bożych i ludzkich należy mu się kraj jakiś, nie będzie pastwił się nad ludnością tego kraju i nie będzie wysysał zeń wszystkich soków żywotnych, jak to czynili pseudo-Ukraińcy w r. 1918/9, lub świeżo bolszewicy.

Z troski zaś Polski o zaspokojenie słusznych potrzeb ludności, o podźwignięcie gospodarcze, o rozwój duchowy, o ład i bezpieczeństwo, nabrała wkońcu ludność ruska w Galicji wschodniej przekonania, że to istotnie polska ziemia, bo o cudzą niktby się tak nie troszczył i niktby dla niej nie poniósł tyla ofiar. Dzięki niecnym wysiłkom wrogów, zespoiło się z prawami historycznemi Polski żywe odczucie przynależności Galicji wschodniej do Rzeczypospolitej przez ludność obu narodowości. I to jest wielki nasz trjumf — większy nawet od sukcesów militarnych.

Dookoła pokoju.

Ostatnie posiedzenie plenarne konferencji ryskiej obudziło powszechne żywe zainteresowanie. Omawiając je prasa ryska stwierdza przejście taktycznej inicjatywy w ręce Dąbskiego. W związku z ofenzywą na Grodno i Lidę prasa ta pisze, że Marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia. Wtorkowe posiedzenie komisji głównej osłabiło szanse pokoju. Warunek pokojowy Joffego oparty na zasadzie samookreślenia, przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicji wschodniej, wywołał zdumienie.

Ze sprawą pokoju polsko-rosyjskiego, który zdaje się być kwestją dni najbliższych, wiąże się cały cykl zagadnień ogólno europejskich, przezco tak praca naszej delegacji, jak wogóle stanowisko Polski nabiera wyjątkowego znaczenia. I tak *Daily Mail* podaje, że układ handlowy angielsko-rosyjski jest już prawie gotowy, ale podpisany zostanie dopiero wtedy, gdy zostanie zawarty pokój polsko-rosyjski. Zaś *Daily News* mówiąc o nowym projekcie układu rosyjsko-angielskiego, podaje, że istnieje ogólne przypuszczenie, że za parę tygodni rozpoczną się pertraktacje, mające na celu zawarcie formalnego pokoju z Rosją.

Co do pośpiechu, jaki bolszewicy okazują przy negocjacjach pokojowych *Petit Parisien* zapytuje, czy bolszewicy nie zamierzają zawrzeć pokoju za wszelką cenę na froncie polskim, aby móc wszystkie siły użyć przeciw Wranglowi. Należy więc oczekiwać, że w najbliższym czasie nadejdzie dzień podpisania pokoju między Polską i Rosją i że rządowi polskiemu będzie można złożyć życzenia, że uzyskał gwarancję, chroniącą Polskę od powrotu agresywnej działalności bolszewickiej.

Temps również zastanawia się nad przyczyną szybkiego postępowania rokowań pokojowych. Bolszewiccy przedstawiciele otrzymali bezpośrednio od swego rządu zlecenia jak największych ustępstw, albowiem wobec zbliżającej się zimy, która na domiar złego zapowiada się mroźna, dalsza wojna byłaby dla nich zupełnie niemożliwą. Atoli szczególnie rząd sowietów obawia się połączenia się i wspólnej akcji armji polskiej wraz z wojskami gen. Wrangla.

Minister spraw zagranicznych Sapieha, w rozmowie z przedstawicielami angielskiej i amerykańskiej prasy, ponowił dawne przekonanie, co do rychłego zawarcia pokoju. Ofenzywa polska jest podyktowana koniecznością strategicznej natury i nie posiada bezpośredniego znaczenia politycznego.

Z Warszawy.

Klub poselski N. P. R. postanowił głosować za jednoizbowością Sejmu.

Rada Ministrów na posiedzeniu 29 z. m. uchwaliła przeprowadzenie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej spisu gospodarstw rolnych i leśnych ponad 50 ha Jako władze spisowe powołane są starostwa. Dane dotyczące poszczególnych gospodarstw rolnych i leśnych, będą użyte wyłącznie do celów statystycznych.

W Warszawie powstała instytucja o znaczeniu ogólno-krajowem. Jestto związek komunalnych zrzeszeń powiatów błońskiego, grójeckiego i puławskiego, ze specjalnym celem prowadzenia meljoracji, szos i dróg. Te trzy powiaty stanowią zaczątek organizacji, do której na zasadzie statutu będą mogły wejść inne powiatowe związki komunalne.

Wspólne biuro meljoracji będzie miało za zadanie między innemi sprowadzanie specjalnych maszyn i narzędzi do budowy i konserwowania dróg i wypożyczanie ich związkom komunalnym, sporządzanie potrzebnych kosztorysów, planów i t. d.

Ministerstwo rolnictwa rozesłało okólnik mający na celu przeszkodzenie zawleczeniu zarazy księgosuszu z terenów, na których przebywali bolszewicy. Naczelnym komisarzem do walki z księgosuszem został zamianowany p. Jan Kiszkiela.

Na froncie Wrangla.

Wojska gen. Wrangla prowadzą dalszą ofenzywę na połnoc od Aleksandrowska kierując się na Jekaterynosław. W tym okręgu bolszewicy ponieśli dotkliwe straty, a zarządzony pościg za uciekającymi sprowadza codziennie znaczną liczbę jeńców i ogromną zdobycz.

Wojsko gen. Wrangla, jak już donosiliśmy, weszło w bezpośredni kontakt z partyzanckimi oddziałami atamana Machny, który im niesie jak najwydatniejszą pomoc. Chłopi tych miejscowości łączą się z wojskiem we wspólnej walce przeciw bolszewi-

---

Pieśń ta, to hymn kresowego ludu, który tak długo narodowym i wiecznem nie zastąpionym Hymnem pozostanie, dopóki Naród Polski wszystkiej swej ziemi w swych rękach nie zbierze!

Twarde jak krzemień jej słowa, o ponurym, lecz silnym dźwięku, wykołysały prawie naszą młodzież i wsączyły w jej duszę tę moc swycięską, która zgodnie z wieszczemi słowami Ody do młodości, kazała jej mierzyć siły na zamiary, nie zamiar wedle sił!

I ta pieśń krzemienna, z szlachetnej stali ich dusz, skrzesała ten jasny snop świetlanych czynów, który przez dwuletni prawie okres czasu odrodzenia Polski, rozjaśniał jej ciemną i przeszkodami najeżoną drogę!

Poruszyła się gromada jeńców....

Jakby prąd świętego życia wsączył się w odrętwiałe ich ciała i odpadała z nich martwota zmęczenia i bólu...

Coraz liczniej, coraz głośniej rozbrzmiewały słowa hymnu, a gdy zabrzmiała druga zwrotka, to jak grom runęła spontanicznie odczuta parafraza pierwotnych słów:

„**Nie będzie Moskal pluł nam w twarz!**...

I szła pieśń ta ponad lasy i łąki....

Rozprowadzała ją rosa po Polskiej Ziemi, piło ją chciwie Polskie powietrze i lasem Polskim ją podawało, które ją z wtórem własnego poszumu, hen w dal daleką wionęły....

A moc tej pieśni tak wielką była, że zawładnęła nawet duszami strażników niewoli!

Czy ją zrozumieli? Wątpię....

Lecz nawet ich ciemne, dzikie i sztucznie rozbestwione dusze, odczuły w niej tę moc ducha, przed którą ukorzyć się musiały!

I gdy przedtem, nawet szeptów między sobą jeńcom zabraniali, to teraz w milczeniu słuchali tej buntowniczej pieśni, która im dalszą walkę głosiła, walkę ducha, z które, nie oni zwycięzcami wyjdą!

. . . .

Dziś wielkie święto w całej Polsce, a największe w naszej kresowej krainie!

Z ust Przedstawiciela Rządu padły we Lwowie stanowcze i mocne słowa, których Naród tak długo i chciwie oczekiwał! Spełniły się nasze najgorętsze życzenia i pragnienia, które były osią naszego życia, naszych czynów i walk!

W słowach tych, ponad wszelką wątpliwość stwierdził Rząd Polski przynależność Lwowa i całej Wschodniej Małopolski do Państwa Polskiego i przyjął tem samem na siebie obowiązek bezwzględnego trwania przy tej zasadzie!

Lecz w tej radosnej chwili, zwróćmy nasze serca do tych, którym ją zawdzięczamy t. j. do tych, którzy ponad mądre ludzkie rachuby, czyn postawili orężny!

Przedewszystkiem jednak do tych, którzy śmiercią swą lub męczeństwem ją dla nas stworzyli, bo gdyby nie oni — jak to jasno z oświadczenia Przedstawiciela Rządu wynika — przegralibyśmy sprawę beznadziejnie!

Z pieśnią „Nie damy Ziemi, skąd nasz ród", poszły nasze dzieci na poniewierkę niewoli...

Niechże ich jak najrychlej dosięże wiadomość, że istotnie, prawdziwie Jej nie dali, że choć pokonani w walce, poszli w niewolę, to przecież nikt inny, tylko **oni zwyciężyli!**

Władysław Orobkiewicz.

kom. Według ostatnich wiadomości do kozaków kubańskich przeszły cztery dywizje czerwone. Wojska bolszewickie walczące nad Dnieprem poddały się.

Wczoraj w nocy nadeszła niezwykle pomyślna wiadomość, mianowicie, że gen. Makrow, należący do armji gen. Wrangla przerwał front bolszewicki między Carycynem a Woroneżem. W ten sposób gen. Wrangel uzyskałby oparcie o rzekę Woroneż, a częściowo Don oraz o Wołgę. Donoszą również, że Saratow zajęli powstańcy, sympatyzujący z Wranglem.

Nowy rząd praski.

Na dzisiejszem posiedzeniu stałej komisji parlamentarnej prezydent ministrów Czerny wygłosił mowę programową, zawiadamiając, że gabinet urzędniczy zamierza być gabinetem pracy w całem tego słowa znaczeniu i przygotować grunt do utworzenia definitywnego rządu, opartego na większości partji politycznych. To też głównem jego zadaniem będzie praca ku dobru wszystkich warstw ludności i demokratyczny rozwój zarówno w dziedzinie wewnętrznego życia w kraju, jak i stosunków zewnętrznych. Gabinet pracy będzie działał w najściślejszym związku z parlamentem. Dla jego polityki zagranicznej będą miarodajne wytyczne pierwszego rządu Czechosłowacji i zasady, które przedstawił w deklaracjach swoich dr. Benesz. Przedewszystkiem staje przed rządem zadanie podniesienia powagi państwa, które w ostatnim czasie wiele ucierpiała. Co do spraw wewnętrznych, to rząd zajmie się poprawą uposażenia urzędników, a między innymi weźmie pod uwagę problem uspołecznienia tych przedsiębiorstw przemysłowych, które do tego dojrzały. Rząd będzie popierał rozwój szkolnictwa wszystkich narodowości, mieszkających na obszarze Rzeczypospolitej, lecz z uwzględnieniem faktycznych potrzeb i rzeczywistych stosunków. Zapowiedziawszy poprawę komunikacji, któremi państwo zarządza, oświadczył prezydent ministrów, że członkowie armji czeskiej mieć będą swobodę przekonań, lecz armja mus być armją państwa jako całości, a więc stać zdala od politycznych wydarzeń. Rząd dołoży starań, aby armja nie pozostawała pod wpływem politycznym.

W sprawie H. K. T.

Gazeta Polska kościańska zamieszcza następujące nadesłane jej pismo:

Jak wiadomo, pan Tiedemann jest współzałożycielem polakożerczego Towarzystwa „Ostmarkenverein" zwanego u nas HKT. (od założycieli Hansemann, Kennemann, Tiedemann). Każdy z nas bez wyjątku odczuł drapieżne szpony wdzierające się w duszę polską, wszystkich bez wyjątków hakatystów, więc warto dołączyć zapytanie: co robi p. Bernuth w Borowie?

Wiadomo, że po śmierci Kennemanna wstąpił do głównego zarządu „Ostmarkenvereinu" właściciel majętności Borowa w powiecie kościańskim, Bernard Bernuth, najserdeczniejszy przyjaciel arcyhakatysty i był nadprezydenta Waldowa z Poznania, z którym to wspólnie radził nad wyjątkowym zachowaniem się władz pruskich do wszystkiego, co polskie. Z inicjatywy Bernutha jako członka ewangielickiej gminy kościelnej w Czempiniu, ogłoszone w roku 1918 w gazetach niemieckich protest co do 14 punktów Wilsona, a przedewszystkiem dotyczącego punktu 13, że Wielkopolska jako kraj rdzennie niemiecki (włącznie Borowa naturalnie) nie może i nie będzie do Polski należał. Protest ten zaopatrzony w podpisy Bernutha, Lehmanna z Iłówca, Schneidera, Ertla i Kaldera z Czempinia; wszyscy wymienieni żyją jeszcze najswobodniej dotąd pomiędzy nami.

Ostmarkenverein musiano w Polsce zlikwidować, lecz w miejsce tegoż zawiązane nowe niemieckie „Bauernvereiny", w których cichy, lecz nadzwyczaj sprężysty udział bierze sam Bernuth, poprawne wydanie ojca, były rotmistrz sztabu Bredowa, grasującego pod czas okupacji w Kongresówce. Młody Otto Bernuth, a właściciel Borowa, junkier pruski w całem znaczeniu tego słowa, posiada w Niemczech majątek ziemski i pod pretekstem tegoż wyjeżdża bardzo często do Vaterlandu, a co tam uprawiać może, niech tylko jeden przykład posłuży.

Krótko przed zamachem stanu Kappa na rząd socjalistyczno-niemiecki, odbyło się słynne zebranie związku „Bund der Landwirte" w cyrku Buscha w Berlinie, w którem Otto Barnuth uczestniczył. Gdy dla naszego Czerwonego Krzyża zbierano przed miesiącem datki, to Otto Bernuth ofiarował aż 100 Mk. Gdzie jest przeciwstawienia ofiar naszych obywateli Polaków, którzy w ciągu wojny niemieckiej ofiarowali tysiące marek na ten cel miłosierdzia, który jest i pozostanie międzynarodowy.

Polska była i pozostanie tolerancyjna, lecz tylko dla obywateli lojalnych. Niema więc miejsca między nami dla Thiedemannów, Barnuthów i całej hałastry wszechniemieckiej, ziejącej wobec Polski jadem krzyżackim.

Ze świata.

— Łotewski gabinet ministrów wybrał ministra spraw zagranicznych Majerowicza delegatem na kongres Ligi Narodów w Genewie.

— Mimo zapewnienia niemieckiego, belgijski pociąg sanitarny, przeznaczony dla Polski, został zatrzymany w Akwizgranie. Rokowania, w czasie których Niemcy uzyskali pozwolenie na dozorowanie pociągu, przyczyniły się do pewnego opóźnienia transportu.

— Operacje w Marokko zakończyły się pełnem zwycięstwem Francuzów. Liczne szczepy poddały się.

— Na posiedzeniu konferencji finansowej w Brukselji prezes Banku holenderskiego i wiceprezes konferencji odczytał memorjał, wykazujący, że obecna depreciacja pieniędzy zależy od polityki rządów i postępowania robotników. Omawiał następnie przesilenie pieniężne i projekty utworzenia międzynarodowego banku. Między innymi projekt p. Axelsohna i Bittmara ze Sztokholmu.

— Konferencja ambasadorów odrzuciła zażalenie Niemców co do administracji Zagłębia Saary i lewego brzegu Renu, oraz w sprawie aresztowań przedsięwziętych przez władze koalicyjne.

— Na konferencji właścicieli kopalń z górnikami, Lloyd George przekonywał delegatów o konieczności kontynuowania rokowań. Wedle *Daily Telegraph*, właściciele proponowali minimum produkcji na 242.000 tonn rocznie, a robotnicy obstawali przy podwyższeniu dziennego zarobku o 2 szylingi, bez względu na wynik produkcji. Górnicy odrzucili propozycje właścicieli.

— Z okazji wręczenia pism uwierzytelniających przez niemieckiego ambasadora Müllera powiedział, Millerand co następuje: Lojalne wykonanie uroczystego pokoju, któryby położył kres wojnie, jest jedynym środkiem do praktycznego rozwiązania poważnych trudności, istniejących między obu narodami, które im nie pozwalają szczerem sercem pracować nad wielkiem dziełem pokoju. W sposobie, w jaki Pan potrafił prowadzić swoje dotychczasowe agendy widzę gwarancję, że Pan pomoże do spełnienia tego zadania. Z całą więc szczerością życzę Panu powodzenia w jego misji.

Gospody dla żołnierzy.

Do czasu ostatniej ofenzywy bolszewickiej K. O. K. (Komitet Obrony Kresów wschodnich) Warszawa, ul. Długa 50, zorganizował na Kresach 60 gospod dla Żołnierza, w tej liczbie 37 powstało łącznem staraniem K. O. K. oraz kresowych Kół Polek (centrala kół tych mieściło się w zarządzie K. O. K.)

Zorganizowaniem i prowadzeniem tych gospod zajmywały się Koła Polek, wielce popularne wśród miejscowego społeczeństwa polskiego, a udział KOK. polegał na dostarczaniu kapitału obrotowego, oraz inwentarza. Pozostałe 23 gospody w miejscowościach przyfrontowych, stworzone zostały wyłącznie siłami K. O$^{1}/_{2}$ K. i prowadzone były przez jego płatnych funkcjonarjuszów, poświęcających cały swój czas danej sprawie.

Wobec tego, iż wojsko nasze na froncie było należycie odżywiane, uważał KOK. za rzecz równorzędną z dokarmianiem zapewnienie żołnierzowi pokarmu duchowego, godziwej rozrywki i odpowiedniego towarzystwa. W tym celu każda gospoda była zaopatrzona w czasopisma i broszury, w szachy i warcaby. Wieczorami urządzano często gry towarzyskie, pilnie bacząc, aby do żołnierza nie miały dostępu osoby ze sfer nieżyczliwie dla państwowości polskiej usposobionych.

Podczas ofenzywy bolszewickiej udało się dzięki skutecznej pomocy wojska ocalić wszystkie (z wyjątkiem jednej) przyfrontowe bezpośrednio przez KOK. zarządzone gospody. W okresie cofania się wojsk naszych wszystkie gospody KOK. były ewakuowane w głąb kraju, nie tracąc jednak kontaktu z obsługiwanym przez nie żołnierzem. Po stosownej reorganizacji gospody, w ślad błyskawicznej ofenzywy Wojsk polskich, znowu zaczęły szybko posuwać się na wschód.

W chwili obecnej funkcjonują już należycie następujące gospody KOK. w Warszawie (herbaciarnia) na dworcu Gdańskim (dawniej Kowelskim) na 6 posterunku dr. żel. W. W., oraz na stacji towarowej W. W. w Chełmie, Ostrołęce, Mińsku Mazowieckim, Czeremsze, Łodzi Fabrycznej, Nowem Rokiem, Ostrowiu, Łomżyńskim, Łapach, Siedlcach, Łukowie, Brześciu Litewskim i w Białymstoku. Organizują się: w Sokółce, Osowcu, Brześciu Litew. (2), Żabińce, Bielsku, Kobryniu.

Oprócz pomienionych, czynne są gospody KOK. jeszcze przy następujących formacjach wojskowych: 14 Kompanji kolejowej, taborach grupy poleskiej, uzupełnieniach Dyw. Lit. Białoruskiej, dwie 9 Dyw. poleskiej i 1 Dyw. Lit. Białoruskiej (w przygotowaniu).

Z uwagi na zmienione, trudniejsze odżywianie wojska, obecnie gospody KOK. wytężają całą swą energję przedewszystkiem w kierunku pokrzepiania fizycznych sił żołnierza naszego, tak dziś zużywanych przez nieprzerwane walki i forsowne marsze. Gospodami K. O. K. zarządza jego Wydział Opieki nad Żołnierzem (Długa 50, czwarte piętro), na czele wydziału stoi p. Mirosław Obieziarski (pokój nr. 514).

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z czynności Wydziału dnia 26 września 1920.

1. Sekretarz sekcji Bańkowski zdaje sprawę z udziału w ostatniem posiedzeniu gł. Komitetu pracowników państwowych.

Na posiedzeniu tem omawiano przedewszystkiem sprawę przyjścia z pomocą pracownikom państwowym, których gospodarstwa zostały zniszczone przez ostatnią inwazję bolszewicką. W tej mierze Rząd upoważnił Generalnego Delegata do udzielania bezzwrotnych zapomóg, w wysokości od 200 do 3000 Mk. tym pracownikom, którzy ponieśli szkodę w bieliźnie, odzieży i t. p., a to pod warunkami, oznaczonymi w rozporządzeniu, ogłoszonem w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 21 o. m. Nr. 215.

W sprawie podwyższenia stopy procentowej dodatku drożyźnianego dla miasta Lwowa i innych miejscowości Wschodniej Małopolski, wniósł Generalny Delegat od siebie odpowiednie przedstawienie do Rządu Komitet postanowił wnieść ponadto memorjał, który przy współudziale naszego delegata został opracowany z użyciem motywów, podniesionych w naszem sprawozdaniu z 19 b. m.

Najwięcej wagi poświęcił komitet sprawie uwolnienia poborów pracowników państwowych od podatku osobisto-dochodowego. W tej sprawie wygotowano memorjał, ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 29 b. m. Również zastanawiano się nad sprawą dobrowolnego opodatkowania się na rzecz armji. Konkretne wnioski będą przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu komitetu.

W końcu debatowano nad sprawą przyznania urzędnikom państwowym bonifikacji z powodu ostatniej ewakuacji, w formie jednomiesięcznych poborów. W tej sprawie przygotowuje komitet stosowny memorjał do Rządu.

Wydział przyjmując do wiadomości powyższe sprawozdanie, postanowił w myśl uchwały powziętej na poprzedniem posiedzeniu wysłać memorjał w sprawie pomnożenia funduszów, przekazanych prezesowi sądu apelacyjnego na zapomogi dla sędziów, których gospodarstwa uległy zniszczeniu wskutek ostatniej inwazji nieprzyjacielskiej, przy czem uważa wydział, że rozdrabianie subsydjów na tak znikome małe kwoty (200 do 3000 Mk.), nie przyniesie dla poszkodowanego faktycznej pomocy, a pochłonie w całości bądź co bądź poważne sumy, należy więc raczej ograniczyć grono osób, a natomiast podnieść wysokość poszczególnych kwot zapomogowych.

2. W sprawie zaliczenia sędziów, którzy w chwili wejścia w życie ustawy o uposażeniu z 13 lipca 1920, posiadali już VII, VI, lub V kl. rangi, do grupy bezpośrednio wyższej (drugiej, trzeciej lub czwartej), uchwalono poczynić starania, by kwestję tę załatwiły powołane ku temu władze już obecnie i jak najrychlej, gdyż właśnie teraz jest w toku obliczanie lat służby celem oznaczenia dodatków starszeństwa. W tej sprawie porozumie się najpierw prezes Związku z prezesem sądu apelacyjnego.

Sprostowanie. Do poprzedniego sprawozdania wkradła się omyłka co do nazwiska jednego z delegatów naszych do gł. komitetu prac. państw., a mianowicie sprostować należy, że delegatami wybrani zostali kol. Bańkowski i dr. Hahn, (a nie dr. Franke).

KRONIKA.

Lwów, 1 października 1929.

Kalendarz.

Sobota: 2 października.
Rzym. kat.: Ottona b.
Gr. kat.: Trofyma m.
Słowiański: Stanimira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 03
zachód słońca o godzinie 5 minut 39.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 stopni.

— **Lwowska dyrekcja kolei państwowych komunikuje:**

Z dniem 1 października wprowadza się ponownie na szlaku Lwów-Tarnopol ruch pociągu osobowego Nr. 223 (odj. ze Lwowa godz. 18 55), na szlaku Lwów-Potutory ruch pociągu osobowego Nr. 5413 (odj. ze Lwowa godz. 15·00) i na szlaku Lwów-Stojanów ruch pociągu osobowego 5513 (odj. ze Lwowa 17 25), zaś z dniem 2 października pociągi powrotne na szlaku Tarnopol-Lwów poc. Nr 224 (przyj. do Lwowa godz. 7·30), na szlaku Potutory-Lwów 5452/5412 (z odjazdem z Potutor godz. 4·35, przyj. do Lwowa godz 11·40) i na szlaku Stojanów Lwów poc. osob. Nr. 5512 (przyj. do Lwowa 10·10).

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wprowadza się:

a) Między Lwowem a Niepołukowcami ruch pociągów osobowych:
Nr. 321 (odjazd ze Lwowa 9·25),
Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21 55),
Nr. 324 (przyjazd do Lwowa 6 30) i
Nr. 325 (odjazd ze Lwowa 23·10).

b) Między Lwowem a Kołomyją ruch pociągów pośpiesznych:
Nr. 301 (odjazd ze Lwowa 13 00),
Nr. 302 (przyjazd do Lwowa 17 50),
Nr. 323 (odjazd ze Lwowa 18·40) i
Nr. 320 (przyjazd do Lwowa 12·05).

Równocześnie znosi się z dniem 30 września 1920 na szlaku Lwów Stryj-Stanisławów ruch pociągu osobowego Nr. 1715/II (odjazd ze Lwowa 18 50) a z dniem 1 października 1920 na szlaku Stanisławów-Stryj-Lwów ruch pociągu osobowego Nr. 1712/II (przyjazd do Lwowa 7 50).

— **Wydział szkolny ogłasza:** W ciągu miesiąca października 1920 zostaną uruchomione wszystkie szkoły dokształcające młodzież, zajętą w przemyśle i handlu, między niemi także dwie szkoły, przeznaczone dla dziewcząt, które pracują w krawiecczyźnie, bieliźniarstwie, modniarstwie i handlu, tj. szkoła żeńska im. św. Anny i im. Mickiewicza.

W celu rozłożenia nauki na dni i godziny dla wymienionych zawodów najdogodniejsza, tudzież dla omówienia sprawy frekwencji uczenie, — Wydział szkolny zaprasza wszystkie właścicielki większych i mniejszych pracowni, o ile nie są obojętne dla spraw oświaty narodowej na zebranie informacyjne, które się odbędzie w niedzielę 10 października b. r. o godzinie 4 popoł. w szkole im. Mickiewicza.

— **Przed realizacją reformy rolnej.** *Kurjer Warszawski* donosi: Prezes głównego urzędu ziemskiego p. Wilkoński po odbyciu podróży do Wielkopolski i Małopolski powrócił do Warszawy. Wyjazd jego związany był ze sprawą organizacyj okręgowych urzędów ziemskich, oraz powołania komisyj ziemskich okręgowych, powiatowych i gminnych. Wkrótce wszystkie urzędy i komisje ziemskie w Państwie będą czynne i zajmą się pracami, dotyczącemi realizacji reformy rolnej. W pierwszej połowie października p. Wilkoński uda się w towarzystwie prezesa urzędu osadniczego w Poznaniu na objazd Pomorza.

— **Ruble w Polsce.** Wskutek ostatniego najazdu bolszewickiego namnożyło się w Polsce rubli rosyjskich. W bankach z łatwością można wymienić te ruble: carskie, dumskie i kierenki, zwłaszcza w paczkach, zawierających po 1000 rubli. Natomiast właściciele rubli sowieckich spotykają się z poważnemi trudnościami, gdyż naogół banki tych rubli niechcą wymieniać. Otóż prasa warszawska wyjaśnia, że ruble takie należy traktować jako kwity rekwizycyjne, za które można będzie w przyszłości domagać się odszkodowania od rządu rosyjskiego, w każdym razie jednak ze względu na przepisy prawne w przedmiocie ustanowienia jednej waluty obiegowej i wobec chwiejności ceny rubli, nie należy ich przyjmować przy sprzedaży towaru w sklepach.

— **Miljonowy zapis dla Akademji Umiejętności w Krakowie.** Donoszą nam o zapisie ś. p. Pawła Tyszkowskiego, który testamentem, spisanym w r. 1912, poza szeregiem legatów dla żony, rodziny i innych osób, ustanowił uniwersalnym dziedzicem całego majątku Polską Akademję Umiejętności.

Celem zapisu jest „popieranie polskiego piśmiennictwa i wynalazków w zakresie nauk przyrodniczych i lekarskich, ze szczególnem uwzględnieniem prac, badań i wynalazków, dotyczących choroby raka i chorób wenerycznych“. Pozostały majątek składa się z kilkunastu folwarków w powiecie brzozowskim, sanockim, przemyskim i dobromilskim.

S. p. Paweł Tyszkowski zmarł po długoletniej chorobie 17 września b. r. Testament otwarty został w sądzie powiatowym w Krakowie.

— **Podwyższenie stawek przy niektórych opłatach stemplowych.** Dyrekcja Skarbu we Lwowie ogłasza: W interesie szerokich sfer publiczności leży zapoznanie się z obowiązującą od 11-go września 1920 r. ustawą z 16 lipca 1920, która między innemi wprowadza bardzo doniosłe zmiany w obowiązujących dotąd w Małopolsce austrjackich przepisach stemplowych. Rachunki kupców i przemysłowców podlegają obecnie opłacie stemplowej, wynoszącej po 10 fen. od każdych 50 Mk. sumy fakturowej i to bez względu na ilość arkuszy danego rachunku.

Ustępstwa wierzytelności pieniężnych, oraz obligi pożyczkowe, które przedtem podlegały opłacie wedle skali II (przeciętnie 1/2 proc. od sumy cedowanej lub pożyczonej) podpadają odtąd opłacie wedle skali III-ciej (przeciętnie 1 proc.).

Opłata stemplowa od pełnomocnictw podwyższoną została do 10 Mk. W tej samej wysokości przypada zasadniczo opłata od pierwszego arkusza wszelkiego rodzaju podań (także rekursów i zażaleń) wnoszonych do władz i urzędów administracyjnych państwowych i samorządowych) natomiast wyższej jeszcze opłacie, po 25 Mk. od pierwszego arkusza wynoszącej, podlegają podania ze zgłoszeniem przemysłu wolnego lub rękodzielniczego, tudzież o koncesję na otwarcie przedsiębiorstwa, dalej podania o dozwolenie specjalnych aktów zarobkowania n. p. o koncesje dla domokrążców, o uprawnienie urządzania płatnych widowisk, koncertów, ćwiczeń gimnastycznych, przedstawień teatralnych, wreszcie o dozwolenie zmiany nazwiska.

Każdy następny arkusz tych podań podlega opłacie w kwocie 5 Mk. Załączniki podań administracyjnych podlegają opłacie w wysokości 2 Mk. od każdego arkusza a to nawet wówczas, gdy dokument użyty jako załącznik (n. p. kart. świadectwo lekarskie) został już przy wystawieniu go prawidłowo ostemplowany.

Wreszcie świadectwa wystawione przez władze i urzędy państwowe, wyciągi hipoteczne i depozytowe oraz przekłady piem, sporządzone przez zaprzysiężonych tłumaczy winny być ostemplowane na 10 Mk. od od pierwszego a po 5 Mk. od każdego następnego arkusza.

— **Zjazd psychjatryczny.** Termin zjazdu psychjatrycznego, zwołanego przez Ministerstwo zdrowia, został przesunięty: obrady zjazdu odbywać się będą 30 i 31 października, oraz 1 listopada b. r.

Komitet organizacyjny zjazdu stanowią: dr. Tadeusz Gepner, dr. Stanisław Kopczyński, prof. dr. Jan Mazurkiewicz, dr. Rafał Radziwiłłowicz i dr. Władysław Sterling. Adres komitetu organizacyjnego, do którego kierować należy dalsze zgłoszenia: Ministerstwo zdrowia, wydział IV, (psychjatryczny) Al. Belwederska 2.

— **Zamach samobójczy staruszki.** 76-letnia P. P., przy ul. J...ej 8. popełniła zamach samobójczy. Ubrawszy się odświętnie, odkręciła kurek gazu świetlnego, by w ten sposób zakończyć. Udzielona jej na czas pomoc pogotowia ratunkowego ocaliła desperatkę od śmierci.

— **Tragiczny wypadek.** Z Krakowa donoszą, że z okna II. piętra przy ulicy Karmelickiej spadła córka radcy Namiestnictwa Trzeskowskiego, licząca lat 17 i poniosła śmierć na miejscu.

— **Dworzec wileński** w Warszawie, tymczasowo oddany na centralny punkt rozdzielczy rannych dowożonych z frontu już został całkowicie ukończony — brakuje tylko robót brukarskich na wyniosłości przed dworcem znajdującym się powyżej poziomu ulicy Zygmuntowskiej. Dla wynoszenia rannych z dworca urządzono z desek pomost pochyły ku poziomowi ulicy Zygmuntowskiej, oraz tymczasowo, nim szyny tramwajowe zostaną ułożone, zbudowano miniaturową kolejkę dla wagonetek dla użytku rannych. Rzęsiste oświetlenie elektryczne zaprowadzono wewnątrz i na zewnątrz dworca, gdyż praca w nim trwa przez całą dobę, a jest to obecnie jedyny punkt dostawy rannych i chorych z frontu.

— **Premjer Witos a gęsi pomorskie.** Czytamy w *Kur. Warsz.*: Podczas odwiedzin Pomorza przez Prezydenta W. Witosa, delegacja włościan miejscowych zwróciła się do niego ze skargą, iż w warunkach obecnych włościanie pomorscy są pozbawieni dochodów wobec zamknięcia granicy niemieckiej. Na zapytanie Prezydenta o źródła dawniejszych dochodów, delegaci włościan wyjaśnili, iż jedno z głównych źródeł dochodów stanowiła sprzedaż gęsi do Niemiec. Obecnie na miejscu zbytu niema, widocznie zaś panowie paskarze warszawscy zapomnieli o tej krainie gęsi, jaką stanowi Pomorze.

Premjer Witos szybko się zdecydował:

— Ja kupuję wszystkie wasze gęsi dla Warszawy...

Targu rychło dobito. Zresztą Premier Witos nie targował się. Zapłacił gęsiarzom pomorskim żądaną cenę po 120 marek polskich za gęś, aby zjednać sobie włościan pomorskich i zapewnić transport drobiu dla Warszawy. Uradowani pomorzanie błogosławili odwiedziny Premjera na Pomorzu.

Zachodziła ponoć obawa, czy gęsi zakupione przez Premjera nie będą zarekwirowane przez władze aprowizacyjne. Obawy jednak były płonne i kilka wagonów gęsi z Pomorza przybyło już koleją do Warszawy. Od kilku dni nocami stada gęsi pędzone przez Krakowskie Przedmieście sprawiają sensację wśród przechodniów i mieszkańców.

— **(P) Następca Poliwanowa.** Jedno z pism miejscowych doniosło mylnie, że na miejsce zmarłego gen. Poliwanowa, jako ekspert wojskowy delegacji sowieckiej powołany został gen. Głębocki. Następcą zaś Poliwanowa jest gen. Kłembowski, znany „generał bolszewicki“, jeszcze z czasów Kiereńskiego. Osławił się oddaniem Rygi w ręce Niemców, a w chwili, gdy Kiereński ruszał przeciw bolszewikom na Piotrogród, odmówił mu w krytycznej chwili swej pomocy. Jego ograniczone wiadomości wojskowe nie dają mu żadnych kwalifikacji na stanowisko eksperta.

— **O b. cesarzu Karolu** donosi *Berliner Tageblatt* z Wiednia, że ze strony monarchistów węgierskich uczyniono próbę sprowadzenia go jako króla do Węgier. Zaproponowano cesarzowi Karlowi przejazd samolotem, ale pod obcem nazwiskiem. Karol odrzucił tę propozycję, oświadczając, że sprzeciwia się temu tradycja domu Habsburgów, a uczynić to będzie mógł tylko w tym razie, jeżeli co najmniej Francja, Polska i Rumunja wyrażą swą wolę.

— **Obawa przed komunistami.** Wedle doniesień dzienników, począwszy od dziś wszystkie budynki i gmachy publ. w Pradze będą obsadzone przez policję wojskową. Zarządzenie to wydane z powodu zapowiedzianego kongresu komunistycznego. Komuniści zażądali od Rady miasta Pragi, ażeby oddała im na cele kongresu lokal domu gminnego w Pradze. Wedle *Kładzieńskiej Swobody* Rada Pragi uczyniła zadość temu żądaniu. W dzisiejszym *Prawo Lidu* zamieszcza partja socjalno-demokratyczna oświadczenie, w którem konstatuje, że kierownictwo niema zamiaru wykluczać partji t. zw. lewicy Marxa, bo w łonie partji jest miejsce również dla żywiołów radykalnych, o ile podporządkują się przepisom organizacji i dyscyplinie.

— **Na żołdzie bolszewickim.** Jak wiadomo brukowy dziennik wiedeński *Neues Wiener Journal* utracił debit w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Zakaz rozszerzania tego pisma u nas spowodowało stwierdzenie pewne, dokładne faktu, iż *N. W. Journal* pozostaje podobnie jak *Daily Herald* na żołdzie bolszewickim.

Ustalonem zostało, iż przedstawiciel Rosji sowieckiej w Wiedniu p. Warszawskij od szeregu miesięcy płacił redakcji tego dziennika 250 000 koron miesięcznie w zamian czego otrzymywał prawo umieszczania na łamach tego pisma artykułów inspirowanych przez p. Warszawskiego lub wprost nadsyłanych przez rząd sowiecki.

— **Zjazd pocztowo-telegraficzny** państw bałtyckich zakończono wczoraj w Rydze uchwaleniem konwencji, którą będą musiały zatwierdzić zainteresowane państwa. Jedynie przedstawiciel Litwy Daunius demonstracyjnie nie przychodził na posiedzenie konferencji, jednak zjazd uznał prawomocność uchwał. Litwa zależnie od swego uznania może przyłączyć się do konwencji lub nie.

— **Nowy premjer francuski, Leygues** liczy lat 63. Do Izby deputowanych wszedł przed 35 laty, jako przedstawiciel okręgu Lot et Garonne. Jest z zawodu adwokatem, pracował też dziennikarsko i publicystycznie. Wybrany do Izby po raz pierwszy w roku 1885, zasiadał odtąd w niej bez przerwy. Ministrem był dotychczas 6-krotnie. W roku 1894 objął tekę oświaty, w roku 1895 był ministrem spraw wewnętrznych, w roku 1898 powrócił do ministerstwa oświaty w trzeciem gabinecie Dupuy'a. Od roku 1899 do 1902 piastował tekę spraw wewnętrznych w gabinecie Valdeck Rousseau, w r. 1906 był ministrem kolonij, wreszcie sprawował urząd ministra marynarki w gabinecie Clemenceau przez cały czas jego istnienia. Należy do grupy lewicy. Głos Leygues'a ważył zawsze na szali rozstrzygnięć w komisji spraw zagranicznych.

Koła polityczne francuskie wyrażają przekonanie, że nowy prezydent gabinetu, Leygues, zajmuje w kwestji polskiej stanowisko, odpowiadające wspólnym interesom, które łączą tak ściśle Polskę i Francję. Dzienniki francuskie przypominają, że w roku 1917 Leygues wygłosił gorące przemówienie w sprawie polskiej na uroczystości w Sorbonie. Był on wtedy ministrem marynarki.

— **Paweł Deschanel** udaje się do sanatorjum w Malmaison celem poratowania zdrowia.

— **Francuskie studentki** odniosły świetne zwycięstwo umysłowe nad swymi kolegami. Mianowicie przy egzaminie wstępnym do uniwersytecie z 30 kandydatów — zdało egzamin tylko 9 kobiet. — Mężczyźni „przepadli“ jak jeden mąż!

— **Nauka w szkole głuchoniemych,** przy instytucie głuchoniemych we Lwowie rozpocznie się w poniedziałek d. 4 październik b. r.

Ks. F. Józefowicz, dyrektor.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

Z galerji dystraktów.

(*wi*) Mianem dystrakta, dziś prawie wycofanem już z obiegu, nazywano dawniej ludzi roztargnionych. Miano znikło, przedmiot został. A mniejsza już o pospolite chwilowe roztargnienie. Coraz więcej spotyka się dystraktów życiowych, jakby na woń ich mnożna.

Jaki taki biega po świecie to tam to sam, rozpaczliwie szukając, czego — jak się powiada — nie posiał. Biega tak od wczesnej młodości do kresu dni swych, ze sfrasowaną miną rozbija się na prawo i lewo i tylko tu i ówdzie stęknie sobie:

— Gdzie moje szczęście? Nie widział kto mego szczęścia?

A słyszący pytanie owo, nie mogą pohamować mimowolnego śmiechu. Bo przypomina się wtedy znany dystrakt-profesor, co to rano, mając wyruszyć do szkoły, przewrócił do góry nogami cały dom w poszukiwaniu swych okularów. I dopiero, gdy się tak namozolił, że mu tchu nie stało, gdy już dawno wybiła godzina, termin pojawienia się w klasie — dopiero wtedy, z czoła pot ocierając, spostrzegł, że poszukiwane okulary... ma na nosie!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Piątek, 1 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny w 5 aktach (8 obrazach) Józefa Szujskiego, po raz pierwszy.

Sobota, 2 października, o godzinie 3·30 popołudniu „Zemsta“, komedja.

Sobota, 2 października, o godzinie 7 wieczorem, „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela, 3 października, o godzinie 3·30 popołudniu „Pan Poseł“, komedja, po raz czwarty.

Niedziela, 3 października, o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera.

Poniedziałek, 4 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dramat histor., po raz drugi.

Wtorek, 5 października, o godzinie 7 wieczorem, „Manewry jesienne“, operetka.

Środa, 6 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dram. hist. po raz trzeci.

Czwartek, 7 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka.

Piątek, 8 października, o godzinie 7 wieczorem „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem, po raz piąty.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** W gmachu Akademji sztuk pięknych w Warszawie rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez centralny komitet propagandy na plakat z wyobrażeniem Naczelnika Państwa.

Nagrodę przyznano projektowi p. Edmunda Johna, ochotnika Wojska Polskiego. Poza tem postanowiono zakupić projekty pp. Brucińskiego, Bartłomiejczyka, Radwana i z pewnem zastrzeżeniem co do drobnych zmian p. Wąsowicza. Łącznie z dodatkiem Min. Spraw Wojskowych, nagroda, jaką otrzymuje p. John, wynosi 7,000 marek.

— **Nowy teatr w Poznaniu.** W najbliższym czasie przybywa Poznaniowi nowy teatr. Mieścić się on będzie w dawnym gmachu teatru „Appollo“. Repertuar stanowić będą: wodewile, operetki sztuki ludowe. Najogólniejszym celem teatru będzie: uprzystępnić jak najszerszym warstwom możliwie najtańszą a zarazem wysokiej wartości artystycznej rozrywkę.

Głównym dyrektorem Teatru Powszechnego jest p. Napoleon Szczawiński, kierownikiem administracyjnym p. Jan Lange. Reżyserem: pierwszym reżyser Teatru Miejskiego we Lwowie p. Józef Zaręba, drugim p. Władysław Bartkiewicz, komik „Czarnego kota“ z Warszawy, trzecim p. Kajetan Kopczyński. Kierownikiem technicznym został p. J. Mańczak. Pracownie malarskie znajdują się pod kierownictwem artysty malarza Zygmunta Szpingera.

Uroczyste otwarcie teatru wyznaczono na dzień 2 października. Na inauguracyjne przedstawienie dana będzie sztuka narodowa: „Krakowiacy i Górale“.

O fundusz konkursowy. W ostatnim numerze *Ruchu filozoficznego* czytamy następującą notatkę:

Uczniowie prof. dr. K. Twardowskiego, biorący udział w kierowanych przezeń ćwiczeniach, zebrali wśród siebie z okazji jego tegorocznych imienin kwotę 500 koron i wręczyli ją profesorowi z prośbą, by przeznaczył ją na cel, który uzna za stosowny.

Prof. Twardowski, dodawszy do tego daru od siebie również 500 koron, przeznaczył całą kwotę na nagrodę za pracę filozoficzną i postanowił rozpisać w tym celu konkurs, w którym będą mogli brać udział wyłącznie studenci, poświęcający się studiom filozofji w jednym z polskich Uniwersytetów państwowych.

Tematy prac konkursowych (jeden z logiki, drugi z psychologji), oraz szczegółowe warunki konkursu będą podane do wiadomości w *Ruchu filozoficznym*, skoro młodzież akademicka, stojąca obecnie pod bronią, będzie mogła powrócić do pracy naukowej.

Kwota 1000 kor. czyli 700 Mp. została tymczasem złożona w Gal. Kasie oszczędności. Może przyjaciele kształcącej się młodzieży zechcą ją zaokrąglić do wysokości 1000 Mp.?

Do tego skromnego wezwania dodać musimy od siebie, że społeczeństwo powinno pospieszyć choćby z najdrobniejszymi datkami, aby sumę tę na tak kulturalny cel przeznaczoną, zwiększyć kilkakrotnie.

Datki nadsyłać należy na ręce prof. Kazimierza Twardowskiego, Lwów, Uniwersytet.

Telegramy P. A. T.

Wizyty ministerjalne w Krakowie.

Kraków. Wiceminister robót publicznych Dudek przybył do Krakowa i będzie udzielał audjencji d. 3 bm. w gmachu starostwa przy ul. Basztowej od godz. 9 do 12.

Kraków. W sobotę 2 bm. przybędzie do Krakowa Minister sprawiedliwości Nowodworski w towarzystwie szefów sekcji p. p. Wyrobka i Zakrzewskiego. W południe przedstawią się Ministrowi sprawiedliwości członkowie sądownictwa krakowskiego.

Z francuskiej Rady gabinetowej.

Zurych. Telegr. Comp. *Corriere della Sera* donosi z Paryża, że wczoraj miało się odbyć pod przewodnictwem Milleranda pierwsze posiedzenie gabinetu, które zajmowało się wynikami brukselskiej konferencji. Rada gabinetowa miała się oświadczyć przeciw wyjątkowemu traktowaniu kwestji niemieckiej, i uchwaliła odpowiednie instrukcje dla delegatów francuskich.

Konferencja ambasadorów.

Paryż. (Havas). Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona przyjęła do wiadomości szereg not niemieckich i zatwierdziła rozdział okrętów niemieckich między Francję i Włochy.

Harding przeciw Lidze Narodów.

Londyn. B. K. *Times* donoszą z Nowego Jorku, że republikański kandydat na prezydenta Harding w obecności 20 000 słuchaczy oświadczył, że Ameryka nie przystąpi do Ligi Narodów. Jego pierwszym czynem jako prezydenta będzie utworzyć Związek Narodów, któryby mógł poprzeć każdy Amerykanin. Oświadczył nadto, że ostatecznie nadeszła chwila dla utworzenia wielkiej amerykańskiej marynarki handlowej.

Wydawanie broni.

Nauen. Według dotychczasowych obliczeń, Berlin wraz z przedmieściami wydał do dnia 28 b. m. 22.000 karabinów, 382 karabinów maszynowych i pistoletów maszynowych, oraz 700 000 naboji.

Sinnfeiniści przy pracy.

Nauen. Rząd angielski wykrył w Irlandji spisek, w którym 10 znanych osobistości, zostało skompromitowanych. Sinnfeiniści mieli zamiar wysadzić w powietrze urząd dla spraw irlandzkich i radę miejską.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Kurs giełdy w Rydze.** Funty szterl. 565, dolary 155, franki 1050, korony szwedzkie 3300, duńskie 2350, marki niem. 280, fińskie 440, estońskie 40, polskie 53, ruble carskie po 1000, 100 i 150.

Pożyczki ulgowe

na kapitał obrotowy dla przemysłowców w Małopolsce.

Przy Oddziele Małopolskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie, została powołana do życia Małopolska Komisja Kwalifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce pożyczek ulgowych na kapitał obrotowy na postawie ustawy z dnia 30 maja 1919 (Dziennik praw Nr. 44) oraz „Warunków specjalnych" z dnia 15 października 1919 (Monitor Polski Nr. 250).

O pożyczkę na kapitał obrotowy mogą ubiegać się przedsiębiorstwa, będące w ruchu lub mające być niezwłocznie uruchomionemi, a potrzebujące środków finansowych na utrzymanie ruchu (surowce, węgiel, robocizna i t. p.).

Kredyt jest w zasadzie 6 cio miesięczny z możnością prolongaty na dalszych 6 miesięcy. Zabezpieczenie dla kredytu: hipoteka albo weksle zabezpieczone kaucją hipoteczną lub prawo zastawu na towarach. Stopę procentową ustanawia Komisja, a to najwyżej do 8%.

Przedsiębiorstwa, ubiegające się o pożyczkę, winne wnosić podania z załącznikami do Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie, Rynek gł. l. 30. — Podania należycie umotywowane winny zawierać: wszystkie materjały i dane, odnoszące się do przedsiębiorstwa, wysokość potrzebnej pożyczki, wskazanie rat i terminów w jakich ma być wypłacona, sposób zabezpieczenia jej i sposoby spłaty.

Do podań należy dołączyć: wyciąg z rejestru handlowego, ewentualnie statut, kontrakt spółki lub inne dowody, stwierdzające prawo własności, bilanse z ostatniego roku przedwojennego i z następnych, preliminarz wydatków na najbliższe 6 miesięcy dla każdego miesiąca z osobna, następnie zależnie od rodzaju ofiarowanego zabezpieczenia: wyciągi hipoteczne realności, mającej służyć na zabezpieczenie pożyczki, akt oszacowania realności, policę asekuracyjną, lub specyfikację towarów ofiarowanych pod zastaw z podaniem wartości i miejsca przechowania, ewentualnie odpis umowy z władzą rządową na dostawę towarów wraz z zobowiązaniem jej, że należność za wykonane dostawy i zamówienia rządowe, będzie wnoszona na pokrycie kredytu ulgowego do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Podania oraz załączniki mają być należycie ostemplowane

Klęska księgosuszu.

Do klęsk ekonomicznych, jakie dotknęły nasze Państwo z powodu najazdu bolszewickiego dodać należy pojawienie się księgosuszu u bydła rogatego.

Zaraza wybuchła dotąd w kilku powiatach Województwa Białostockiego, istnieje jednak uzasadniona obawa, że także w innych częściach kraju przez które przeszły wojska bolszewickie pojawiają się nowe ogniska księgosuszu.

Minister Rolnictwa i d. p. wydał jak najdalej idące zarządzenia, mające na celu rychłe opanowanie zarazy, a trzeba dodać, że także Ministerstwo Spraw Wojskowych w należytem zrozumieniu grozy położenia zapewniło organom cywilnej administracji weterynaryjnej należytą pomoc wojskową.

Zarządzono na razie ścisłe zamknięcie kordonem wojskowym miejscowości zapowietrzonych i zagrożonych, zmobilizowano stojących do dyspozycji lekarzy weterynaryjnych ze wszystkich trzech dzielnic Państwa, nadto każdy specjalnych oglądaczy, których zadaniem będzie pod dozorem lekarzy weterynaryjnych przeprowadzić gruntowną rewizję stanu zdrowia całego pogłowia bydła na wschód od Wisły i Sanu, celem wyśledzenia ewentualnych ognisk zarazy.

Wszystkie przeprawy na Wiśle, Sanie, Narwi i Bugu zamknięto dla przegonu bydła a w częściach kraju położonych na wschód od Wisły i Sanu wzbroniono odbywania targów.

Należyte wykonanie zarządzeń władz natrafia na ogromne trudności z powodu braku lekarzy weterynaryjnych, których znaczna ilość (około 52 prc.) pełni służbę wojskową, odczuwa się również dotkliwy brak personalu pomocniczego środków lokomocji, (samochodów i zaprzęgów dla lekarzy weterynaryjnych zajętych tłumieniem zarazy), środków leczniczych i dezynfekcyjnych, wreszcie surowic ochronnych.

Państwo Polskie oczekuje przeto nowe conajmniej kilkudziesięciomilionowe wydatki, których uniknąć nie można, gdyż księgosusz jest chorobą szerzącą się w sposób niesłychanie gwałtowny i wywołującą śmiertelność przeszło 90 prc.

Dla ilustracji jak olbrzymie straty choroba ta może powodować świadczy fakt, że tylko w jednej małej miejscowości powiatu Sokólskiego zachorowało i padło w kilku zaledwie dniach przeszło 100 sztuk. Należy to tłumaczyć tą okolicznością, że bydło nasze jak wogóle zachodnio-europejskie w przeciwieństwie do bydła rosyjskiego przeciwko tej zarazie już niejako dziedzicznie uodpornionego, jest na księgosusz nadzwyczaj wrażliwe.

Zaraza księgosuszu nietylko wstrząsnąć może podstawami i tak już zniszczonego naszego rolnictwa, ale osłabiając w wysokim stopniu kraj pod względem gospodarczym, działać niekorzystnie na nasz front bojowy.

Rząd Polski wytęży niewątpliwie wszystkie siły, aby wstrzymać dalszy pochód zarazy lecz widmo jej wisi nad całą Europą a zwłaszcza nad państwami sąsiadującemi bezpośrednio z Rosją i Polską.

Pomoc i współudział całego społeczeństwa w akcji podjętej przez Rząd celem stłumienia zarazy jest nakazem chwili.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7.30, **7.55**, 21.25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9.15.**
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10.55.
„ Halicza 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, **23.10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20.10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 13.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) **21.00.**
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.03, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

„Minnesaengerskiej pieśni wątek złoty".

(Józefa Szujskiego „Królowa Jadwiga" w Teatrze miejskim).

Na rzeźbie wielkich pieczęci majestatycznych, zwisających u pergaminów na jedwabiu zielonym i czerwonym, w nader misternej robocie widzimy na tronie w kształcie gotyckiego rzeźbionego ołtarza, o dwóch szeroko rozwartych podwojach smukłą a wyniosłą postać dziewiczą, pod rozsłonionym płaszczem królewskim, w obcisłym, pod szyję zapiętym stroju. Na głowie ma wysoką koronę, z szerokiej, kamieniami nadzianej obręczki, z której strzelają dokoła lilje rozkwitłe. W prawej dłoni trzyma berło, rozkwitające również liljowym kielichem. Jest to piętnastoletnia królowa Polski, Jadwiga.

Piękną była Jadwiga tak, że z dalekich stron przyjeżdżano, aby ją obaczyć. Urodzona na Węgrzech, a wychowana w Wiedniu, z gorącą krwią andegaweńską w żyłach, z „dziewic południa piersią, pełną tęsknoty" marzyła więcej o szczęściu własnem, niż te go ludu, któremu panować miała i główkę miała zajętą więcej myślą o miłości, niż o państwie. Lękała się panów polskich poważnych i groźnych. „Już wtedy pobożna i sławie świątobliwości przychylna" zgodziła się na jakieś niewyraźne projekty małżeńskie, ze łzami w oczach i sercem, złemi przeczuciami ściśnionem.

W tych czasach dozwalano wcześnie płonąć uczuciom, których nie należy sądzić według delikatnych sonetów Petrarki. Już sama edukacja obznajamiała młodziutkie dziewczątka z sekretami miłości, albowiem taka sprośna w naszych oczach książka, jak *Enseignemens du Chevalier Geoffroi de la Tour-Landri à se filles* miała za pomocą pikantnych historyjek wpajać moralność i grzech obrzydzać. Ponieważ jednak wszelkie wykroczenia przeciw czystości i wierności małżeńskiej zaliczano do „grzechów pomniejszych", za które tylko siedem lat pokuty czyścowej czekało, nie wiele sobie z podobnych występków robiono.

Jadwiga od roku siedziała na tronie krakowskim niepewna swych losów. Odepchnęła miłość Ziemowita i Władysława Opolskiego. Obojętność, z jaką tę decyzję dziewczęcą przyjęli panowie koronni, kazała jej obawiać się nowych swatów. Tymczasem serduszko pod szkarłatem niespokojnie biło na wspomnienie, bardzo już niepewne i mgliste „oblubieńca Haimburskiego". Był nim książę Wilhelm Rakuski, z którym zaręczono ją uroczyście w Haimburgu, gdy miała lat siedem. Nie pamiętała go prawie, ale słyszała o nim i marzyła. On tembardziej pamiętał. Wiedział, że z tą najpiękniejszą ręką w ówczesnej Europie, wziąłby zarazem jedną z najcenniejszych koron. W średnich zaś wiekach myślano o posagu podobnie, jak teraz, a słowo *profit* w czułych pieśniach trubadurów pojawiało się co najmniej tak często, jak „miłość", nad czem ubolewali ci, dla których pozostał drogim dawny ideał szwalerii.

Ruszył tedy Wilhelm do Krakowa, w chwili gdy jego młodzieńczy ojciec Leopold, po górach i dolinach szwajcarskich rozwieszał swą tęsknotę do jakiejś Nimfy kaskad. „W średnich wiekach wszelkie początki były jeszcze trudniejsze, niż za dni naszych" — powiada Szajnocha i snać wiedzieć musiał o tem sam „dworski" książę, bo jechał wśród swego książęcego od złota orszaku wśród trębaczy i flotnistów smutny i zamyślony. Wiedział „ambitny" książę, że Polacy nie lubią Teutonów a pogłoski o różnych swatach młodziuchnej królowej goryczą zaprawiały serce piętnastoletniego „narzeczonego z Haimburga". Gdy mu jego przyboczny poeta i trefniś Semchuwirt, podał zwierciadło, nabrał nieco otuchy. Ujrzał swą „nadobną postać" w szkarłatne, perłami i złotem przetykane szaty odzianą i ten hełm na głowie, przepyszny hełm, o długim z tyłu pokrowcu, uwieńczony złotą koroną, z której wysoki wachlarz z piór pawich wystrzelał — i był pewny dobrego wrażenia.

Wykąpać się tedy kazał, pachnidłami namaścić, włosy złociste żelaskiem przypiec, paznogcie wygładzić, lekko twarz pociągać bielidłem różem i tak wyświecony i strojny ruszył na zamek. Tu go jednakże spotkał zawód. Burgrabia nie wpuścił „ceremonialnego" oblubieńca przed oblicze królowej, która nic o jego przybyciu nie wiedziała. Oburzyło to wielce księcia, a jeszcze więcej Jadwigę. Wszczęła się walka siwobrodych starców z biednem dzieckiem w koronie". Nie mogąc „narzeczonego" przyjmować u siebie, na zamku zgodziła się królowa na schadzki w mieście. Wybrano na ten cel klasztor franciszkanów, zrażając sobie przez to dominikanów, pozostających z braćmi mniejszymi w stałej niezgodzie.

Co wieczora refektarz klasztorny brzmiał hałaśliwą muzyką trąb, fistuł i piszczałek, których nie zdołały zgłuszyć gruba mury, zawieszone różnobarwnemi kobiercami i oponami. Co wieczora przybywała tam Jadwiga w otoczeniu wesołego dworu niewieściego, który mieszał się w wzorzystą, roześmianą mozaikę z dworem Wilhelma. „Złotowłose" panny ze srebrnemi lub złotemi wieńcami na głowach zasuwały się w ciżbę kawalerów i obecność swą zdradzały tylko brzękiem dzwonków i grzechotek, które im ostrożne matki przyczepiały do strojów w tym samym celu w jakim dobry pasterz owieczkom, chodzącym po lesie, dzwonki przywiązuje. W tej atmosferze refektarza, napełnionego wonią pachnideł i rozemdlewającą muzyką, wśród pląsów, śpiewów i śmiechów, dziecinne zapewnienia miłości dojrzalszemi ustami powtórzone były i niejednym stwierdzone pocałunkiem.

Oboje „narzeczeni" postanowili miłość swą całemu światu ogłosić i w tym celu miał Wilhelm na zamku z Jadwigą „po małżeńsku zamieszkać". Ledwo się tam jednakże podstępem dostał, zaalarmowano całą radę koronną i wytworniś książęcy w koszu na linach przez okno spuszczony, ratować się musiał ucieczką.

O tym pobycie Wilhelma na zamku, różni różnie mówili, „krzywdząc — jak zapewnia Szajnocha — rzeczywistość niewinną". Kanonik Długosz bardzo się o tem surowo wyraża, wtórują mu i inni aż do naszych czasów, a w obronie czci niewieściej staje tylko poważny radca magistratu wiedeńskiego i opat klasztoru żegańskiego na Śląsku, współcześni i nieuprzedzeni świadkowie.

Kiedy to się działo, panowie polscy Jagielle „najprzezacniejszą Jadwigę zapewniali, dawali, darowywali i odkazowali". Kochającej dziewczynie pozostawała tylko — ucieczka. W tym „wieku Amazonek" nie brakło do tego śmiałości. Jadwiga postanowiła wymknąć się starą furtą zamkową, zazwyczaj nie pilnowaną. Gdy się jednak do niej zbliżyła, spostrzegła wiszące u wrzeciądzów olbrzymie kłódki i straż. Kazała sobie wówczas podać topór i zaczęła rąbać drzwi. Sędziwy podskarbi koronny Dymitr z Goraja łzami swojemi i prośbami nakłonił wszelako królowę do poniechania czynu, któryby nieszczęście na kraj i niesławę koronie sprowadził.

Wróciła tedy Jadwiga na zamek, a ceremonjalny książę rakuski w domu Morsztynów, w kominie na belce całą noc przesiedział w obawie pościgu. Poczem w przebraniu kupca umknął z miast, uwożąc Bóg wie, jakie wspomnienia, które gorycz i duma obrażona niepospolicie wyolbrzymiały.

Jadwiga ze wstrętem myślała o Jagielle. Opowiadano jej, że dziki, straszny i cały „kosmaty". Był księciem kraju, o którym Długosz w kilkadziesiąt lat potem pisał, że „zima trwa tam dziesięć miesięcy, a przez ten czas słońce świeci nisko i tylko godzin kilka, natomiast nie zachodzi wcale przez dwa miesiące, podczas których nie daje zapanować zmrokom nocy". Litwini cieszyli się podówczas taką sławą, jak dziś mieszkańcy z nad jeziora Huron. Po pewnym zastanowieniu, wysłała Jadwiga Zawiszę z Oleśnicy, aby sprawdził, jako jest. Acz kolwiek „miałkość rozumu" Jagiełły była powszechnie znana, domyślił się on celu podróży wysłannika królowej i wziął go z sobą do łaźni...

Szedł tedy nad wyraz okazały orszak litewski przez te same niwy małopolskie, które Litwinów dotąd, jako wrogów znały. I kiedy jedną bramą wymykał się austrjacki strojniś, drugą wjeżdżał „prostak", „saracen" — Jagiełło na obrzęd chrzestny, na który wielki mistrz krzyżacki Konrad Czolner de Rotenstein proszony był na ojca chrzestnego. Dziewczęca królowa oczekiwała strasznego oblubieńca z mniejszym wstrętem, równą trwogą, ale zarazem wielką ciekawością.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Parandowski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. IV. 258/20/1. Przeciw Franciszkowi Mudemu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rozwadowie przez Antoninę i Katarzynę Stelmach pozew o 1550 Mk. zpn. Na podstawie pozwu z dnia 7 września 1920 r. Celem strzeżenia praw nieobecnego Franciszka Mudego ustanawia się p. dr. Józefa Isenberga, adwokata w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, 10 września 1920. (8787 3—3)

C. 423/20. Przeciw niewiadomym z życia i z miejsca pobytu Wasylowi Haudyk i Janowi Strusińskiemu, z Beuchmala, wniósł Stefan Leszczyszyn do sądu tutejszego pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1929 r. na godz. 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro nr. 11. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego ustanawia się kuratorem ad actum Stefana Haudyka w Bruchnaiu.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego w rzeczonej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, 14 września 1920. (8831 2—3)

L. 12620/20 (8588 2—2)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia połączonej z sklepem tytoniowym hurtowni tytoniu w Dobromilu rozpisuje się postępowanie konkurencyjne z terminem do wnoszenia pisemnych na przepisanych drukach wystawionych należycie ostemplowanych i udokumentowanych ofert najpóźniej do dnia 12 października 1920 r. godz. 12 w południe w zapieczętowanych kopertach do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu.

Do oferty dołączyć należy nadto dowód złożenia w kasie urzędu podatkowego w Przemyślu, wadjum w kwocie 6.000 Mp. w Polskiej Pożyczce Państwowej.

Cena kupna pobranych w ostatnim rocznym okresie sprzedaży wyrobów tytoniowych wynosiła 608.700 Mp., zysk zaś ze sklepu tytoniowego 24.395 Mp.

Inwalidzi wojenni narodowości polskiej, oraz wdowy i sieroty po oficerach i żołnierzach powyższej narodowości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami pod warunkiem zgodzenia się na wynagrodzenie ustanowione w obwieszczeniu i są zwolnieni od składania wadjum.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Przemyślu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 15 września 1920.

XVI. 12/61 71/VI. W Kasie sierocej sądu okręgowego w Krakowie złożoną jest na rzecz Antoniny Wewer (może właściwie Werner) gotówka, która wraz z narosłymi procentami wynosiła z końcem roku 1919 kwotę 6 208 kor. 14 h.

Ponieważ od czasu przechowania funduszów tej masy upłynęło lat 30, przeto w myśl rozp. min. spr. z 23 grudnia 1912 Nr. 43 Dz. rozp. min. wzywa się wszystkich, którzy by sobie do powyższych funduszów jakie prawa rościli, aby je w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tut sądzie zgłosili i udowodnili, gdyż po upływie tego czasu zostanie pomieniona gotówka przeniesioną do funduszu rezerwowego wkładów Kasy sierocej.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 września 1920. (8837)

Konkursa.

L. 1388/920 (8836 1—3)

Ogłoszenie konkursu,

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 listopada 1920 r.

Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisanymi dodatkami, sprowizacja o ile ta będzie przyznana dla personalu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materjału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdowy i sierot.

Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelarji zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie.

Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnosić podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae, jak też oświadczeniem, że obznajomieni z obowiązującą instrukcją dla lekarzy salin wprost do zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie w powyżej podanym nieprzekraczalnym terminie.

Podania później wniesione, lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione.

Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysłuża prawo zupełnie dowolnego wyboru między kandydatami.

Wyroki prasowe.

Pr. 214/20 (8833)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" Nr. 220 z dnia 26 września 1920 w artykule pod tytułem „W sprawi do prymusowoho wykupna zemli u Schidnij Hałyczyni", a) w tytule między słowami „wsprawi" a słowami „wykupna zemli u Schidnij Hałyczyni dalej w ustępach b) od słów po początkowych artykułach „W supereca" do słów (2 szpalta) i „adenacionalizuwsty", c) od słów jakyj pylno slidyt" do słowa seljanamy", d) (3 szpalta) między słowami „aprowizacyju i pidwodamy" a słowami nowego ustępu „Krim awtoryzowanych, e) od słów „U sij fazi" do słów „w ukrainsky ruky", f) od słów (4 szpalta) „tymczasom monopolizowanja" do słów „wid nabuwanja zemli", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 24 września 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 września 1920. (8833)

Pr. 212/20 (8762)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wiek Nowy" nr. 5803 z dnia 24 września 1920 w czterech anonsach, na stronie 14, w szpalcie 2, a zaczynających się od słów: 1. „Dam 10.000 Marek i więcej...", 2. „Dam 12 klgr. mąki...", 3. „Dam tonę węgla...", 4. „Dam 3.000 do 4 000 Marek", zawiera znamiona występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 24 września 1920.

Pr. 213/20 (8761)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" Nr. 219 z dnia 25 września 1920 w artykule pod tytułem: „Materjały do ustalennja prybłyznoho bilansu kolonizacii Seidnoi Hałyczyny wedenoi warszawskoju władoju" w ustępach: a) od słów „Obmeżennja se Jawlajetsja" do słów „u Schidnoij Hałyczyni", b) szpalta 4, między słowami „pownyj rid 138000 ha" a słowami „w Dekadi wid 1902 do 1912", c) od słów chyba szczo ich" aż do słów przed słowami następnego ustępu „Polityczna meta doteperisznych", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 24 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 24 września 1920.

Pr. 210/20 (8764)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" Nr. 218 z dnia 23 września 1920 r. w artykułach pod tytułem: 1. „Szczo dijet sia po naszych selach? całości (łącznie z tytułem), 2 aresztowania w Stryjszczyni i Dołynszczyni, a) w słowie pierwszym tytułu, b) w dwu słowach początkowych przed słowem „pereiżdżajut", c) w ustępie od słów „Po selach Stryjszczyny" do słowa „za bolszewizm", d) w ustępie końcowym od słowa „Narod", 3. osnowa napisów treści numeru między? a słowami aresztuwannja w Stryjszczyni", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z § 308, 310 u. k. uznał dokonaną w dniu 22 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 29 września 1920.

Pr. 211/20 (8763)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" nr. 219 z dnia 24 września 1920 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Rozwjazannja Bundu" w całości z wyjątkiem tytułu, 2. „Hołod w Hałyczyni", w ustępach od słów „a tymczasom u cych jaki" do końca artykułu, 3. „I ce ji te te" w ustępach od słów „Ot na pryzład zadenuncijowano" aż do słów „nasza własna maszyka! 4. „Mohyły połonenych u Borestju i Łańcuti znykajut" w całości wraz z tytułem, zawiera znamiona ad 1., 2. i 4. zbrodni z § 65 a) u. k., zaś ad 3 występku z art. V. u ż. 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z 1863 i § 491 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 24 września 1920.

Amortyzacye.

Nc. XII. 480/20/4. Umorzenie. Na wniosek p. Władysławy Trzeciak zamieszkałej w Krakowie ul. Mikołajska 20. Zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 114.910 na kwotę 404 kor. 48 hal. opiewającej z którą z mieszkania skradziono.

Wzywa się zatem posiadacza tej książeczki aby zgłosił swe prawa w ciągu jednego roku od daty edyktu, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu książeczka wymieniona pozbawiona będzie znaczenia.

Sąd powiatowy cyw. Oddział XII.

Kraków, dnia 20 lipca 1920. (8820 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 279/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dobrij syn Dymitra i Katarzyny, urodzony w Mokrzanach małych 19 lipca 1886 r. w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 wstąpił do armji austrjackiej i od lipca 1915 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Dobrijowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Grossmanowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Michała Dobrija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciu miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 sierpnia 1920. (8812 2—3)

T. 11/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Krol urodzony 14 listopada 1876 w Rogóżnicy, żołnierz 90 pp. w bitwie pod Łuckiem w roku 1916 zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Anny Król postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wiesłowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Króla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (8806 2—3)

T. 210/20 (0). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Ihnasz (Ignasz) syn Jana i Marji, urodzony w Radawio w r. 1886, jako jeniec wojenny od r. 1916 nie daje wiadomości j na Syberji 5 maja 1916 umrzeć miał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto na prośbę Marji Ignaszowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Gottliebowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Teodora Ignasza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 sierpnia 1920. (8808 2—3)

T. 204/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wołk urodzony w r. 1880 w Pacławiu, żołnierz 18 pułku obrony kraj., dnia 21 marca 1915 podczas wypadu z fortu Nr. 9 w Przemyślu zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ust. z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. L. 20 i z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Anny Wołk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Ludwikowi Reichowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Wołka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 11 sierpnia 1920. (8809 2—3)

T. 243/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sciera syn Jana i Marji, urodzony w Nahurczanach lat 56, jako internowany w Gmundzie zachorował, odwieziony w listopadzie 1915 do szpitala, sdtąd słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Marji Sciera postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Michałowi Schwarsowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Scierę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób

dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl 19 lipca 1920. (8810 2—3)

T. 250/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bucniak syn Bazylego i Katarzyny, urodzony w Łokani 21 grudnia 1879, jako jeniec wojenny w Rosji od lutego 1917 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i 276 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marjanny Bucniakowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Palchowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Bucniaka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 lipca 1920. (8811 2—3)

T. IV. 2/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Jędrzeja Winiarskiego, Julji Majewicz, poświadczeniem gminy Czarnorzeki z dnia 12 grudnia 1919 należy przyjąć za udowodnione, że Andrzej Półchłopek urodzony 2 listopada 1874 syn Michała i Anny, powołany do wojska w r. 1915, brał udział w czerwcu 1916 w bitwie pod Tarnopolem i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Julji Majewicz z Czarnorzek postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 25 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 18 sierpnia 1920. (8782 2—3)

T. IV. 11/17. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniami Anny Olech, Wojciecha Woźniaka i Rozalji Kosiba przyjęto za udowodnione, że Jadwiga Kosibówna lat 31 z Grygu o wyglądzie matołka, córka Rozalji, przed przeszło 10 laty wydaliła się ze szpitala w Gorlicach w nieznanym kierunku i od tego czasu słuch o niej zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jadwiga Kosibówna poniosła śmierć, przeto na prośbę Rozalji Kosibowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 15 września 1921 r. o zaginionej.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 18 sierpnia 1920. (8823 2—3)

T. VI. 269/20 (1). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Bucek syn Stanisława i Katarzyny, krawiec z Staniątek pow. Bochnia, urodzony tamże w r. 1881, przydzielony w r. 1918 do 13 p. p. według zawiadomienia Czerwonego Krzyża poległ we wrześniu 1918 w bitwie pod Buczaczem; od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że wymieniony poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Bucek w Staniątkach wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1921 sądowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Odds. VI.

Kraków, 16 sierpnia 1920. (8745)

T. VI. 202/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Ludwik dw. im. Kwaśniewski, syn Jana i Marianny, urodzony w r. 1888 w Podgórzu, przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia; według pisma Czerwonego Krzyża zaginął 24 października 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anieli Kwaśniewskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Franciszka Ludwika Kwaśniewskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 kwietnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków, 6 lipca 1920. (8748)

T. 638/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kucharski urodz. 21 maja 1885 w Zboiskach i tamże przed wojną zamieszkały, brał udział w wojnie do sierpnia 1914 przy 80 p. p i w czerwcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, od tego czasu słuch o nim zaginął.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 Wobec tego na wniosek Agnieszki Kucharskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Józefa Kucharskiego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1920 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 13 września 1920. (8885)

T. 29/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Zacharko i Marja Zacharko w Ortynicach wnieśli o uznanie ich syna Jędrzeja Zacharka za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Podolaka wynika, że Jędrzej Zacharko służył przy wojskowym szpitalu jako dozorca i w grudniu 1914 w Stanisławie zachorował, poczem zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Jaśnińskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 16 maja 1920. (8702)

T. 31/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jacko albo Jakób Michajluk syn Dmytra, urodzony 7 kwietnia 1884 w Czerniatynie pow. Horodenka, ożeniony 18 listopada 1907 z Warwarą z Bodnarczuków odszedł w roku 1915 z 58 pp. na wojnę, dostał się do niewoli rosyjskiej w gub. Połtawskiej, gdzie pracując u Wasyla Petrowycza Kuczulea zaniemógł na zaduchę i z końcem września lub z początkiem października 1916 zmarł i pochowany został wedle zeznań naocznego świadka Wasyla Panasa syna Praxia.

Gdy zatem prawdopodobnem jest, że wymieniona osoba poniosła śmierć zarządza się na prośbę Warwary Michajluk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi panu adw. dr. Weiberowi w Horodence.

Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Kołomyja, 7 sierpnia 1919. (8308)

T. 14/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Jurkiewicz syn Jakóba i Ahafji, urodzony 1 lipca 1884 i zamieszkały w Targowicy Sp. Otynia powołany do 58 pp. austr. armji, w r. 1914 odszedł w pole, a jak świadek Jurko Semczuk zeznał w październiku 1914 brał udział w bitwach i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Świadek zeznaje, że z biorących udział w szturmie żołnierzy nikt nie powrócił i prawdopodobnie Jurkiewicz został zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Hafji Jurkiewicz w Targowicy Sp. Otynia postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub Jurkowi Semczukowi synowi Iwana w Targowicy Spow. Otynia wiadomości o zaginionym.

Iwana Jurkiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 23 czerwca 1920. (8767)

T. 36/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofia ze Szczypiów Mihułka w Chłopach wniosła o uznanie jej męża Jana Mihułki syna Michała za zmarłego. Z zeznań świadka Kazimierza Cygana wynika, że Jan Mihułka syn Michała służył przy b. armji austro-węg. w 24 p. obr kraj. i w bitwie koło Krasnostawu dnia 26 sierpnia 1914 został ciężko ranny i w kilka dni potem zapewne zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Reichmanowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 5 maja 1920. (8696)

T. 59/20 (30). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Turczyna z Pukieniec. Stefan Turczyn syn Nykoły i Marji, rel. gr. kat., na dniu 27 października 1894 w Pukieniczach urodzony, został w r. 1915 powołany do austrjackiej służby wojskowej w pułku piech. nr. 9 i wedle zeznań świadka Dmytra Hetmańczuka znajdował się w lecie 1916 r., na froncie bukowińskim, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Z zeznań Hetmańczuka, który wraz z Turczynem służył wynika, że przy odwrocie Austrjaków jednego dnia jeszcze Turczyna widział, po bitwie jednak na drugi dzień jednak już go nie zobaczył, dodał przytem, że bitwa była niezwykle morderczą, Rosjanie zasypywali kulami armatniemi i z mnóstwa rannych można było wnosić o wielkiej ilości trupów.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stefan Turczyn podczas tej bitwy poniósł śmierć, przeto na prośbę jego siostry Kaśki z Turczynów Fedyszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 31 marca 1921 o zaginionym Stefanie Turczynie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 14 sierpnia 1920. (8776)

T. 165/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Binkowski urodzony w Nienadowie 28 maja 1863, zamieszkały w Rybotyczach, służył jako furman. Po upadku Przemyśla 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i ślad za nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Binkowskiej postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci jego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby sądowi albo p. dr. Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie sześciomiesięcznego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 19 sierpnia 1920. (8807 1—3)

T. 108/20 (3). Michał Kogut syn Michała, rolnik urodzony 5 marca 1890 w Kurzypatnikach, tamże zamieszkały, ożeniony w r. 1913 z Rozalją Rokoszowną, brał 13 grudnia 1914 pod Niechowicami nad Dunajcem w 55 pp. komp. 12 wojska austr. z Dmytrem Hawrylukiem udział w ataku na wojsko rosyjskie w okolicy silnie ostrzeliwanym. Dmytro Hawryluk był wysłany naprzód na pagórek a kompanja pozostała z tyłu, lecz w niespełna kwadrans przybyła do pagórka bez Michała Koguta, a żołnierze przybyli opowiadali Dmytrowi Hawrylukowi, że w ich obecności został Michał Kogut ugodzony w głowę kulą karabinową i oni widzieli go leżącego nieżywego. Na tej podstawie zapisał ten fakt Dmytro Hawryluk w dzienniku swoim, który prowadził z wypadków wojny. Na tem w powyższy sposób stwierdzony fakt śmierci nie ma dowodu publicznego.

Na wniosek Rozalji Kogutowej wdraża się postępowanie celem ustalenia faktu śmierci Michała Koguta. Ktoby miał wiadomość, ewentualnie także on sam winien donieść to sądowi do 31 października 1920. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę bez wniosku ponownego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 11 czerwca 1920. (6335)

T. 122/20 (3). Mikołaj Hyszta, rolnik ze Stężnicy, odszedł na wojnę jako żołnierz w sierpniu 1914 r. Przebywał jakiś czas w szpitalu w Morawskiej Ostrawie. W czasie ruskich świąt Wniebowstąpienia 1916 roku odszedł w pole. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Mikołaja Hyszty miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślęczce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Hani Hysztowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Hanią z Kochanów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślęczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 18 sierpnia 1920. (8596)

T. 191/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hilary Ciepły ur. 13 stycznia 1876 w Barszczowicach, tamże zamieszkały i przynależny, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji i wstąpił do armji austr. Z końcem r. 1914 służył Ciepły przy partji robotniczej, w r. 1915 dnia 5 listopada zachorował na czerwonkę. Zaraz oddano go do baraków epidemicznych w Grzybowie gdzie po 3 lub 4 dniach miał umrzeć.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Franciszki Ciepłej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 17 czerwca 1911 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Herachowi Naftalemu Geyerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Hilarego Ciepłego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 lipca 1920. (8832)

Firmy.

Firm. 63/20. Stow. IV. 218. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920. Siedziba stowarzyszenia: Izdebnik koło Kalwarji. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Izdebniku koło Kalwarji stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom środków żywności, ubrań i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 1 listopada 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Józef Koźlak, Antoni Radoń i Walenty Zakrzyński wszyscy właściciele realności w Izdebniku. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Wadowice, 31 marca 1920. (7730)

Firm. 76/20. Stow. IV. 221. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920 Siedziba stowarzyszenia: Żywiec. Brzmienie firmy: Konsum Inwalida spółka gospodarcza handlowa w Żywcu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członków artykułów spożyw-

czych i w ogóle towarów wszelkiego gatunku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 28 września 1919. Udział wynosi 50 kor. jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez wywieszenie ich w lokalu stowarzyszenia. Zarząd Dyrekcja składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Karol Majdak pomocnik kancelaryjny skarbowy, Karol Kołek rzeźnik i Stanisław Haba krawiec, wszyscy w Żywcu. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy: Firmę spółki podpisują pod stampilją dwaj dyrektorzy.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 31 marca 1920. (7734)

Firm. 311/19. Stow. IV. 186. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920. Siedziba stowarzyszenia: Ujsoły (pow. Milówka). Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze „Samopomoc“ w Ujsołach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa Stowarzyszenia (Statut) z 5. października 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenie następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Fryderyk Słotyński rzeźnik w Ujsołach Nr. 835, Tomasz Kocoń, stolarz w Ujsołach Nr. 403, Tomasz Kocoń, robotnik w Ujsołach Nr. 400. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest Zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Wadowice, 24 stycznia 1920. (7764)

L. cz. Firm. 439. Rg. A. 11.327. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 14 maja 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Szymon Sold, Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych Posiadacz: Szymon Sold, kupiec we Lwowie, Kazimierzowska 17.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1920. (7615)

L. cz. Firm. 146. Rej. A. 320. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 7 lipca 1920. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Chaim i Natan Aberdam, kantor wymiany w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celom spółki i przedmiotem jej przedsiębiorstwa są: Kasowe operacje wymienne walorami i papierami procentowymi, notowanymi na giełdach polskich, t. j. prowadzenia kantoru wymiany. Rodzaj spółki. Jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1912 r. Spólnicy: Jawnymi spólnikami firmy są: Chaim Leib Aberdam i Natan Aberdam, obaj właściciele kantoru wymiany w Tarnowie, zamieszkali w Tarnowie. Chaim Leib Aberdam przy ul. Wałowej 26, Natan Aberdam przy ul. Wałowej 30. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Do zastępywania firmy upoważnieni są obaj spólnicy kollektywnie. Podpis firmy: Firmę podpisują w ten sposób, iż pod napisem lub stampilją wytłoczonem brzmieniem firmy: Chaim i Natan Aberdam, kantor wymiany w Tarnowie, obaj spólnicy umieszczają swe podpisy, a mianowicie Chaim Leib Aberdam słowa Ch. Aberdam; a Natan Aberdam słowa N. Aberdam

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 lipca 1920. (7640)

Firm. 71/20 Stow. I. 21. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Komarno. Brzmienie firmy: Towarzystwo zadatkowe w Komarnie stow. zarej. z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: ks. Wasyl Kuzycz. 2. Członkowie Dyrekcji wybrani: dr. Iwan Koss adw. w Komarnie. Data wpisu 4 maja 1920.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 4 maja 1920. (7711)

Firm. 94/20 Stow. I. 301. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Łomna. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łomnie stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką. 1. Członkowie całej dyrekcji wystąpili. 2. Członkowie dyrekcji wybrani ks. Jakób Mochnacki Tomа Tiurdio, Ihnat Dmestran, Ihnat Fedyna, Stefan Bilak, Mikołaj Hayłański i Mikołaj Panejko rolnicy w Łomnej. Data wpisu: 16 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 15 czerwca 1920. (7712)

Firm. 313 Stow. VI. 87. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanych w rejestrze stowarzyszeń. Do rejestru stowarzyszeń wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Rawa ruska. Brzmienie firmy: Spółka handlowa i kredytowa w Rawie ruskiej Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką 1. Zmiana firmy: Powiatowe Stowarzyszenie rolniczo-handlowe w Rawie ruskiej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 2. Zmieniono § 2 statutu, który odtąd opiewać będzie: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim w każdej formie na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle, handlu i rolnictwie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, jakoteż popieranie wszystkich tych dziedzin gospodarczych przez wykonywanie operacyj kredytowych, przemysłowych, handlowych, komisowych, przez pośredniczenie w zakupywaniu i pozbywaniu wszelkich płodów i produktów, materjałów, narzędzi i środków gospodarczych przez dostarczanie ich za gotówkę lub na spłaty ratalne, przez branie ich w przechowanie i na udzielenie na wzięte w przechowanie zaliczek, przez pozbywanie nadwyżek rozporządzalnych produktów i materjałów po pokryciu zapotrzebowania członków w drodze sprzedaży także innym odbiorcom przez nabywanie, pozbywanie, branie i oddawanie w zarząd, najem lub dzierżawę nieruchomości, tudzież przez udzielanie rady i pomocy administracyjnej, finansowej i kredytowej zarówno dla celów przedsiębiorczych i zakładowych, jak transformacyjnych wszelkiego rodzaju, jakoteż przez tworzenie zdrowych i dobrze zagospodarowanych gospodarstw włościańskich, pomoc w gospodarstwie i przez fachowe zakładanie i popieranie przedsiębiorstw rolniczych. Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony. Stowarzyszenie ma prawo tworzenia filij i zastępstwa w kraju. 3. Zmieniono § 16 statutu w brzmieniu jak dołączony odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek. Dzień wpisu: 8 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1920. (7609)

Firm. 8/20 Stow. IV. 200. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 21 lutego 1920. Siedziba stowarzyszenia: Sól (Sąd pow. Milówka). Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze w Soli stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 30 listopada 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków członkami zarządu są: Józef Staszkiewicz Nr. 94, Józef Butor Nr. 113 i Józef Butor Nr. 188 wszyscy w Soli Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją firmą stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 21 lutego 1920. (7722)

Firm. 57/20. Stow. IV. 217. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920 r. Siedziba stowarzyszenia: Sucha. Brzmienie firmy Spółka hodowców drobiu w Suchej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie jaj i drobiu jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcję jaj. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 2 lutego 1920 r. Udział wynosi 10 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie ich przed lokalem spółki. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Gabryel Mrugacz piekarz Michał Węgiel obywatel i Stanisław Poczycki, kupiec wszyscy w Suchej. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod odciskiem firmy kładą swe własnoręczne podpisy którzykolwiek dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, dnia 31 marca 1920. (7727)

Firm. 21/20. Stow. IV. 213. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920 r. Siedziba stowarzyszenia: Zabłocie ad Żywiec. Brzmienie firmy: „Unitas“ Zjednoczenie kupieckie powiatu Żywieckiego dla zakupu i sprzedaży towarów stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Zabłociu ad Żywiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobkowych interesów członków przez wspólne zakupno i sprzedaż towarów. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 30 września 1919 Udział wynosi 5.000 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują zapomocą pisemnych okólników. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 3 członków i z 2 zastępców. Członkami zarządu są: Maurycy Feliks, Zygfryd Munk i Aron Feuereisen wszyscy kupcy w Zabłociu, zastępcami członków zarządu są: Zygmunt Lamensdorf kupiec w Ispie i Emanuel Löwy kupiec w Zabłociu. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia umieszczą dwaj urzędujący członkowie dyrekcji swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 31 marca 1920.

Firm. 99/19. Oddz. C. I. 216. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Judaica“ spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem tejże spółki jest handel artykułami wchodzącymi w zakres wyznania mojżeszowego, jakoto tałesy, tefilin modlitewniki, biblje w oryginale i tłumaczeniach talmud w oryginale i tłumaczeniach, komentarze do talmudu, midraszy i t. p. oraz wyrobami dla celów wyznaniowych jakoto mezuzy, badasy, tory megiły i t. p. jak również handel owocami używanymi do praktyk religijnych jakoto ethrogim, lulawim i t. d. Forma spółki: akt notarjalny z daty Drohobycz 12 września 1919, L. rep. 58.354. Kapitał zakładowy 25.000 kor w całości wpłacony. Zawiadowcy: Markus Ornstein junior, Isak Hirschhaut, Mojżesz Ber Karliner i Markus Fern wszyscy w Drohobyczu. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują ważnie dwaj zawiadowcy a na wypadek ustanowienia prokurzysty jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu 30 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Sambor, 30 listopada 1919.

Firm. 90/20. Stow. I. 182. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Sambor Brzmienie firmy: Samborska Kasa zaliczkowa rękodzielników i rolników stowarzyszenie zarejestrow. z ograniczoną poręką 1. Członkowie dyrekcji wystąpili, zastępca dyrektora Marceli Karwacki 2. Członkowie dyrekcji wybrani: zastępcą dyrektora Cyprian Wierzbiański. Data wpisu 16 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jak handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 15 czerwca 1920. (7700)

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. B.: 2102/20. 8849

XVII. B. Departament Magistratu.

W sprostowaniu komunikatu z dnia 28 września 1920 r. LM. 758 36/LB. 389/20 podaje się do wiadomości, że przedsiębiorstwa i Zarządy instytucji mają się zgłaszać z legitymacjami uzyskanemi w XVII. B Departamencie Magistratu po karty poboru na deputaty robotnicze w Związku Stowarzyszeń Spożywczych „Jedność“ ul. Lindego l. 6 począwszy od dnia 4 października 1920 r., a nie jak błędnie podano od dnia 4 listopada 1920 r.

Podania zaś o dodatkową aprowizacją w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji z dnia 8 października 1919 r. należycie udokumentowane za miesiąc listopad b. r. mają być wnoszone do XVII. B. Departamentu Magistratu (ulica Piekarska l. 11, protokół podawczy I. piętro) podobnie jak w ubiegłych miesiącach najpóźniej do dnia 4 października 1920 r., a nie jak mylnie podano do dnia 4 listopada 1920 r.

Komunikat.

Zakład aprowizacyjny otrzymał w ostatnich dniach większy transport ziemniaków poznańskich, które wysprzedaje po 2·20 marek za kg. w publicznych miejscach sprzedaży w dowolnych ilościach.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

LM. 48206 20 I.

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 8 października 1920 o godz. 10 przedpołudniem w Departamencie I. Magistratu, Ratusz II. p. drzwi Nr. 62 odbędzie się licytacyjna sprzedaż damskiego zegarka złotego.

Lwów, 22 września 1910.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Z Drukarni Wł. Ł[...] 12 pod Zarządem Józefa Ziembińskiego.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.